

Czy to już działkowe gangsterstwo?

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - www.tpd.go.pl; Tel. - 0504 042 532; e-mail - tpd1@o2.pl

GAZETA POWIATOWA Nr 34 (344) Rok VIII 26.8.2010 Cena 2,00 zł (w tym 0% VAT) ISSN 17 31-5646

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
PONIEDZIAŁKI, PIĄTKI**

Adres:

78-500 Drawsko Pom.

Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

Redakcja zatrudni dziennikarza w Drawsku Pomorskim.
Wymagane prawo jazdy.
CV na e-maila: wppp1@wp.pl

Zginął pasażer, kierowca w szpitalu

Auto przeleciało nad torami, uderzyło w drzewo, rozpadło się. Licznik stanął się na 160 km/h

NAUKA PŁYWANIA w Świdwinie

Początek zajęć 04.10.2010. Zapisy na kolejny rok szkolny:
Biuro, czynne od 14.09.2010 wtorki i czwartki w godz. 17.00 - 19.00,
tel. 943642727. Internet; e-mail: albertfr@wp.pl, po przesłaniu deklaracji.
Deklaracja uczestnictwa do pobrania na stronie: www.akademiaanimus.pl
Szczegółowe informacje; tel. 600 884 310"

Wakacyjny **sprawdzian**
bezpieczeństwa
twojej Toyoty - 90 zł

nowogard mk
e-mail: 002service@toyota.pl
www.toyotanowogard.pl

Toyota Nowogard MK
ul. 3-go Maja 27b,
72-200 Nowogard

Serwis tel. 91 39 25 702, salon tel. 91 39 25 700

PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

Drawsko Pom., Złocieniec, Czaplinek, Kalisz Pom., Wierzchowo, Ostrowice



Piotr Skrzypczak

TEL. (0-94) 363 40 05

KOM. 0 604 564 418

www.pogrzebydrawsko.pl

78-500 Drawsko Pomorskie ul. Kosynierów 3



ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Ulica Na Skarpie, a ciągłość władzy

W ostatnim TPD znalazłem artykuł o interpelacji Pani Ewy Gadzina w sprawie ulicy Na Skarpie. Od 26 lat jestem właśnie mieszkańcem tejże ulicy. W roku 1984 nabyłem przy tej ulicy działkę, jak zapisano w akcie notarialnym, leżącą na terenie uzbrojonym jedynie w drogę i sieć doprowadzającą elektryczność. Oczywiście ani drogi ani sieci energetycznej nie było, dlatego też już w 1986 roku zacząłem monitorować do Urzędu MiG w Złocieniu o wywiązanie się z zapisów zawartych w akcie notarialnym. Dnia 25.07.1986 roku otrzymałem odpowiedź podpisaną przez Naczelnika Miasta Pana Stanisława Kacianowskiego, że Rada Narodowa zatwierdziła plan funduszy gospodarki gruntami i gospodarki mieszkaniowej na 1986r. i mój wniosek został załatwiony odmownie.

Kolejne pismo do urzędu z 05.09.1986. w sprawie uzbrojenia. Tym razem Pan Dominik Dołycki, już po trzech miesiącach napisał: „Pojęcie terenu uzbrojonego, na którym znajduje się działka, należy rozumieć w kategoriach jej wartości, a nie jako obowiązek Państwa do umieszczenia na działce gniazdko wtykowego, hydrantu czy kurka gazowego lub zaasfaltowania działki, by móc to nazwać drogą”. Chyba jakkolwiek komentarz zbędny. Arogancja i pycha. I kolejny kwiatek od Pana Dominika Dołyckiego. Kiedy jestem w trakcie kończenia budowy domu otrzymujemy następujące pismo. 21.04.1986 roku powiadamia się nas, że „Wymieniony projekt uchwały przewiduje zabudowę gruntów będących w użytkowaniu Obywatela. Grunt ten w razie podjęcia niniejszej uchwały przez Radę Narodową Miasta i Gminy Złocieniec zostanie od Obywatela nabyty przez Skarb Państwa lub wywłaszczony za odszkodowaniem”.

Jestem w trakcie kończenia domu i mam kredyty. Interwencji i zapytania, ale do dnia dzisiejszego nikt nie wyjaśnił sensu tych zapisów.

Rok 1991 - przy płaceniu należności podatkowych odwołanie od wysokości podatku z powodu braku uzbrojenia działki. Bez efektu. Kolegium Odwoławcze. Zgodnie z prawem, płać i nie wymagaj.

Rok 1992 - zwracamy się do Burmistrza Złocienka o chociaż wytyczenie ulicy Na Skarpie oraz zrobienie przepustu w miejscu, gdzie ulica powinna przebiegać. 26.11.1992 r. Pan Burmistrz Grzegorz Czakański napisał: „Grupa robót publicznych w planie zadań ma między innymi uporzędowanie rowów odwadniających przy drogach. (...) Natomiast droga, o której Państwo piszą, może

być wykonana po zatwierdzeniu opracowanego już planu szczegółowego osiedla domków jednorodzinnych Gronowska II oraz wykonaniu pozostałego uzbrojenia technicznego terenu. Do tego terenu przypisana jest Państwa działka”. Planów nie ma do tej pory.

Później interwencje w sprawie odśnieżania. Adrogi jak nie było, tak nie ma.

Rok 1999 i już obecna władza, bo podpisał Pan Waldemar Włodarczyk oraz Pan Antoni Szywał: „Urząd MiG w Złocieniu przyznaje z przykrością, że ulica faktycznie od wielu już lat jest prawdę mówiąc tylko na papierze, jak wiele innych ulic miasta. Jeżeli środki tegorocznego budżetu pozwolą, to zlecimy opracowanie projektu technicznego tej ulicy. W następnym roku w konstruowaniu projektu budżetu będziemy mieli na uwadze budowę nawierzchni tej ulicy”. Nawet pismo Pan Antoniego Szywała z wykazem ulic do utwardzenia nawierzchni. Niestety ulicy Na Skarpie w wyliczance nie było i nie ma.

I tutaj pojawia się pierwsza poważna wątpliwość i pytanie. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że ulicy nie zrobiono, chociaż takowy plan został sporządzony. Powstała nawet dokumentacja utwardzenia ulicy Na Skarpie, w powiązaniu z zagospodarowaniem ulicy Lipowej. Powstał projekt. Pewnie ktoś za niego zapłacił. Jestem ciekaw ile i kto zapłacił? I tutaj chyba rola Pani Radnej. I kolejne pytanie - czy ten projekt jest jeszcze aktualny? Jeżeli stracił ważność, to kto powinien ponieść odpowiedzialność materialną za pieniądze wydane bezmyślnie. Posiadałem już nawet ustne zapewnienia władzy, że wykonanie tej ulicy zostało zapisane w budżecie i zostanie ona wykonana. Jak do tej pory nic. Tak więc albo zostałem po raz kolejny oszukany przez władzę lokalną albo budżet nie został wykonany. Ale o braku absolutorium dla władzy lokalnej w naszym mieście nie słyszałem.

Aby dostać się do posesji jeżdżymy, w zasadzie toniemy w błocie, poprzez jakieś grunty. Tej zimy pozwoliłem sobie skierować do Straży Miejskiej w Złocieniu skargę na zaniedbania ze strony Pana Burmistrza. Nie odśnieżanie Ulicy Na Skarpie. Tutaj podziękowania dla Pana Dyrektora ZGK oraz Pani z UM odpowiadającej za odśnieżanie, za reagowanie na prośby o odśnieżanie tych pól. To dzięki nim mogliśmy dojeżdżać do domów. Przyjechali Panowie Strażnicy, sporządzili stosowną notatkę i przekazali do UM.

Prawdopodobnie do Pana Antoniego Szywała. I żadnej reakcji. Żadnej odpowiedzi z UM. Po co.

Powróć do zapisu aktu notarialnego zakupu działki, pkt 6: „W wypadku realizacji dodatkowych urządzeń komunalnych na terenie uzbrojonym tylko w drogę i sieć doprowadzającą elektryczność użytkownik wieczysty - oprócz opłaty wniesionej wyżej - obowiązany jest uiścić opłatę na pokrycie części kosztów tego urządzenia według zasad ustalonych dla właścicieli nieruchomości”. Według tego zapisu działka leży na terenie już uzbrojonym w drogę i prąd. Ale nic bardziej mylnego. Pan Waldemar Włodarczyk widzi to tak: „Punkt ten mówi, że w przypadku realizacji dodatkowych urządzeń komunalnych użytkownik wieczysty zobowiązany jest wnieść opłatę adiacencką za w/w po ich wybudowaniu, oprócz drogi i sieci doprowadzającej elektryczność, które nie podlegają tej opłacie”. To są cytaty z pism urzędowych. I zawsze racji nie ma petent, choćby miał jej bardzo dużo. Jest takie niepisane prawo urzędnicze. Każda wątpliwość interpretacyjna powinna być rozpatrzona na korzyść petenta. Nie w tej sprawie.

Idą wybory i czas zastanowić się, w jaki sposób można zmienić ciągłość postępowania władzy. W zasadzie to nie zmieniają się sposoby postępowania w UM. Ci sami ludzie, takie same reakcje, takie same zachowania. Przytoczyłem nazwiska, abyśmy uzmysłowili sobie, że od ponad 20 lat ci sami ludzie w UM zbywają nas obietnicami bez pokrycia. Tutaj rola radnych, którzy w żaden sposób nie starają się rozliczać organu wykonawczego. W poprzednich wyborach starałem się przedstawić motywacyjny system wynagradzania pracowników UM łącznie z burmistrzami. Płace powinny być w bezpośredni sposób uzależnione od dochodów wypracowanych przez UM. Na nie powinno się przeznaczyć sztywny procent tych dochodów, a nie jak do tej pory płace to wydatki sztywne, pierwszoplanowe. Dochody to podatki. Trzeba uatrakcyjnić zbywane tereny. Właśnie poprzez ich uzbrajanie. Wysokość podatków powinna być uzależniona od ilości punktów uzbrojenia występujących na danej działce. To zmusiłoby pracowników UM do szukania sposobów i możliwości zbrojenia terenów w celu uatrakcyjnienia oferty sprzedażowej.

Z poważaniem
Mieszkaniec ulicy Na Skarpie
Zbigniew Solecki

Brawo wolna prasa

Od lat czytam Waszą gazetę (inne przeglądam) i postanowiłam, że do Was napiszę, by chociaż w kilku słowach podziękować Szanownej Redakcji za to co robicie. Na tle pozostałych lokalnych gazet wyróżniacie się samodzielnością ocen i podejmowanymi problemami, poruszacie sprawy zwykłych ludzi. A jest ich w mieście bardzo dużo. Chociażby postawienie masztu telefonii komórkowej bez zgody ludzi, walące się ludziom na głowy tynki, zaniedbane miejsca z mieście, a teraz szeroko opisujecie sprawy działkowców. Widać w tym wielką odwagę, bo przecież każdy wie, co tu może spotkać człowieka, gdy się „wychyli”. Jednak dzięki gazecie widzę zachodzące zmiany, ludzie zaczynają interesować się miastem i jego sprawami. Rozmawiają ze sobą i chyba powoli przestają się bać. To chyba najważniejsze, byśmy przestali się bać. Życzę Redakcji dużo zdrowia i wytrwałości.

Złocienianka

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowiec
Wierzbowa
Złocieniec

tygodnik
drawskiego

Gazeta Powiatowa

www.tpd.go.pl

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz
- redaktor naczelny (tel. 504 042 532);
Tadeusz Nosel (tel. 500-075-383)

Współpraca: Magdalena Braniecka
(tel. 514-794-463).

Reklama: tel. 512-138-349

Telefon do Wydawnictwa:
91 397 37 30.
email: wppp1@wp.pl, tpd1@o2.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska
Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz,
73-150 Łobez, ul. Słowackiego
6, tel./fax 091 3973730; e-mail:
wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30;

Konto: PKO Bank Polski Oddział 1
w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502
0067 0927

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiestacji tekstów. Materiałównie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „gazetę gryficką”, „wieści świdwińskie”.

SKŁAD i DRUK: WPPP Łobez.
Tel./fax (91) 39 73 730;
Nakład: 1000 egz.

Akademia Morska nad... Drawą?



Władze Drawska Pomorskiego zabiegają o utworzenie w mieście wydziału Akademii Morskiej. Decyzja w tej sprawie ma zapaść do 1 września.

Najbardziej optymistyczne prognozy wskazują, że wydział miałby zacząć działać jeszcze w tym roku akademickim. Władzom miasta marzy się, by w Drawsku powstały kierunki najbardziej teraz popularne takie jak: logistyka transportu europejskiego, mechatronika czy inne kierunki inżynierskie. Zajęcia miałyby zostać zorganizowane w Drawskim Centrum Edukacyjnym w Parku Chopina. Znajduje się w nim aula, duża biblioteka oraz sprzęt multimedialny.

Takie rozwiązanie z pewnością ułatwiłoby wielu młodym ludziom dostęp do wiedzy, bowiem powszechnie wiadomo, że nie wszystkim stać na studia, a tym samym utrzymać się samodzielnie w dużym mieście. Pomogłoby to także zatrzymać młodzież na terenie powiatu i zapobiec masowej migracji wykształconych młodych ludzi do większych miast.

24 sierpnia (wtorek) w Urzędzie Miejskim w Drawsku Pomorskim odbyło się spotkanie burmistrza Zbigniewa Ptaka z rektorem Akademii Morskiej w Szczecinie prof. Stanisławem Gućmą. Podczas spotkania padł pomysł powołania grupy roboczej, która miałaby ustalić cele i zadania mającego powstać w Drawsku punktu konsultacyjnego Akademii Morskiej. Jeśli projekt się powiedzie, wkrótce pojezierze drawskie słygnąć będzie nie tylko z kursów żeglarskich, ale i ze szkolenia... marynarzy.

UM, MB Fot: UM

W planach kanalizacja w ulicach...

Ulice: Zakole, Rybacka, Cegielniana

(ZŁOCIENIEC). Gmina zamierza wybudować sieć rozdzielczą kanalizacyjną z przyłączami w ulicach: Zakole, Rybacka, Cegielniana. Postępowanie administracyjne w tej sprawie jest prowadzone na wniosek Zakładu Wodociągów i Kanali-

Festyn Rodzinny w Złocieniu



W sobotę 21 sierpnia na terenie Szkoły Podstawowej nr 2 w Złocieniu odbył się festyn rodzinny pn.

Piknik Trzech Pokoleń, organizowany przez Urząd Miasta Złocienia, Gminną Komisję ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Stowarzyszenia Kluby Abstynenta z tere-

nu gminy Złocieniec oraz parafię WNMP w Złocieniu.

W trakcie festynu organizatorzy przewidzieli sporo atrakcji, zarówno dla najmłodszych, jak i starszych uczestników festynu. Oprócz licznych konkurencji sportowych, gier i zabaw dla dzieci, sporym zainteresowaniem cieszyło się „Kółko Fortunny”, w którym można było wygrać liczne atrakcyjne nagrody.

Najwięcej jednak emocji wzbudził koncert zespołu Papa Dance, który skupił tego dnia chyba największą publiczność. Całość imprezy zakończyła się około godziny 19.00. W razie gdyby ktoś zgłodniał, na uczestników festynu czekały stoiska z ciepłymi kiełbaskami oraz sielawą. Kolejny piknik już za rok. MB

zacji Sp. z o.o w Złocieniu. (um)

Blach Stal
Niemieckie blachy dachowe
www.blachstal.pl
Zapraszamy do współpracy DEKARZY (program lojalnościowy)
Koszalin ul. Szczecińska 45
tel 509 004 091 tel 094 713 13 99

KOSTKA GRANITOWA
SZARA • KOLOROWA
TEL. 0 502 770 750

Hadex-Gaz Sp. z o.o. w Poznaniu
baza w Złocieniu **poszukuje osoby na stanowisko**
Kierowca - sprzedawca

Wymagania:
- uczciwość
- prawo jazdy kat. B
- obsługa kasy fiskalnej
- łatwość nawiązywania kontaktów

Uwagi:
- gwarantowane zarobki minimalne 2 tys. zł
- konieczność założenia działalności gospodarczej
- praca stała

Kontakt od pn-pt w godz 10-15
dr. Ireneusz Warszawski
tel. 502 737 094

MOTO SZLIF
Adam Jeleński
ul. Kościelna 11
73-150 Łobez
tel. 091 397 46 62
Piotr 0608 386 173

wykonujemy:
- szlifowanie wałów
- szlifowanie cylindrów
- regeneracja korbowodów
- regeneracja głowic
- planowanie głowic (od ręki)
Zapewniamy wszystkie części

DR N. MED. MAREK TOMCZAK
www.zylaki.com **specjalista chirurg**

Medycyna estetyczna - usuwanie zmarszczek, powiększania i modelowanie ust, usuwanie znamion, naczynek
Choroby naczyń - żyłaki, owrzodzenia, ch. Buergera
Choroby odbytu - hemoroidy, szczeliny

Lipie 3, 78-600 Wałcz Tel. 094 361 86 02 Kom. 601 210 010

Odmiana władzy pewnego rodzaju

Widzą i czują, ale nie widzą i nie czują



(ZŁOCIENIEC). Przyjście w części kasztanowej ulicy Czaplincekiej, w bloku Osiedla Czaplincekiego, mieszkają dwie panie: Stanisława i Weronika. W poniedziałek zagadnęły reporter, a przed nim zagadywały już w tej sprawie wielu. W tym radną i wiceprzewodniczącą rady Złocienka Elżbietę Frankowską, skarżyły się w straży miejskiej. I co? Inic. Posłuchajmy nagrania: - Oni na nasze prośby, polecenia, nie reagują. Mówiliśmy samemu naczelnikowi straży miejskiej, też jednemu strażnikowi. W odpowiedzi, że wszyscy się zajmą. I się nie zajmują. Jak przyjdzie do wyborów, to wtedy będą się zajmować. Mieszkamy tu, w tym bloku. Widzi pan, tu stoi krzyż. Pod nim codziennie kwiaty. A tuż dalej, parę metrów, chaszczce, chwa-

sty, oset. Wysokie na prawie dwa metry. Ludzie to miejsce traktują jak publiczną ubicację. Nie mają w tym umiaru. Nawet i w tym, że to takie miejsce. Załatwiają się. Niedopomyślenia, a jednak. Chodzą w krzaki, sikają. Oset stąd pyli. Kule ościanego puchu fruują wszędzie. Informowaliśmy straż miejską. Był tu nawet jeden z nich. Mówiliśmy mu tu o wszystkim wprost do ucha. Potem, gdy oczywiście nic z tego nie wyszło, byliśmy w siedzibie straży. Tam zostałyśmy wysłuchane przez samego komendanta. Nie jesteśmy jednak pewne, czy to był sam naczelnik. A do tego mówiliśmy samej pani Elżbiecie Frankowskiej, i też nic do dzisiaj. Odpowiedziała, że zapyta, dlaczego nikt na coś takiego nie reaguje. -

Panie dodały, że jedna z nich



podejrzewa osty z tego miejsca o to, że to ich pylenie spowodowało u Stanisławy alergię.

Podsumujmy: obywatelki w sprawie interweniowały: (1) u strażnika miejskiego (2) u samego komendanta straży miejskiej (3) w Urzędzie Miasta (4) u wiceprzewodniczącej rady miasta Elżbiety Frankowskiej. A sprawa błaha nad wyraz, ale jakoś okazuje się nie do załatwienia. Teraz podliczmy złotówki, które z kieszeni złocienian idą na pensje i dietę wy-

mienianych tu osób. To są grube setki tysięcy złotych. Z powyższego widać, jak bardzo złocieniecka władza wyemancypowała się ze swego środowiska wyborczego. Ileż to ta „władza” słów zamieniła na temat słynnego ostatnio w Polsce Krzyża Smoleńskiego, a nie dostrzegła, mimo, że dostrzegła, naszego krzyża parafialnego i zdarzeń tuż pod nim. Komu i na co taka władza, nie wie nikt?! A głoszący? Wiedzą???

Tadeusz Nosel

Poszukiwanie przygód z wykrywaczami metali

(Drawsko Pom.) W naszym powiecie wiele osób amatorsko pasjonuje się historią regionu. Wielu z nich posiada także własne wykrywacze metali, które umożliwiają odnajdywanie w okolicznych lasach skarbów przeszłości. Właśnie dla takich pasjonatów stowarzyszenie młodzieżowe „Obszar Kultury” z Drawska Pomorskiego organizuje kolejną wyprawę w poszukiwaniu przygód.

Cel tej wyprawy różni się jednak od poszukiwań skarbów za pomocą

wykrywaczy przez pojedyncze osoby. Odnalezione w ten sposób skarby organizatorzy zamierzają zabezpieczyć i opisać, by stały się eksponatami powstającej w Drawsku Izby Pamięci. Każdy, kto chciałby się do poszukiwaczy przyłączyć, może już dziś (czwartek 26 sierpnia) wyruszyć z nimi w wyprawę po okolicy.

Zbiórka: godz. 17.30 pod czołgami przy ul. Westerplatte. Więcej szczegółów można uzyskać pod numerem tel. 661226222. MB

Na jubileusz powrót do IV ligi

To już 65 lat Lecha Czaplinek

(CZAPLINEK). Rzadko kiedy słyhać, by w malutkich klubikach, ot choćby takich, jak Lech Czaplinek, obchodzono sportowe jubileusze. Tym razem jest inaczej.

A idzie właśnie o Lecha Czaplinek. Klub będzie obchodzić 65-lecie istnienia. A z tej okazji kilka wydarzeń. W tym i wystawa klubowych

pamiątek. Kto tylko posiada cokolwiek, co dotyczy Lecha Czaplinek, proszony jest o udostępnienie pamiątki i jej wypożyczenie. Komu? Urząd Miasta w Czaplunku, Rynek 6. Pokój 3a. T. 94 372 62 43. Najpiękniejszy prezent dla kibiców z tej okazji – powrót Lecha Czaplinek do IV ligi. (mn)

Poznawanie, kreowanie rzeczywistości

(ZŁOCIENIEC). ProArte zaprasza wszystkich chętnych na warsztaty z cyklu DESIGN czy RZE•BA? „Zaprzeczenie funkcji przedmiotu”. Spotkanie zaplanowano od sier-

niowej środy dwudziestego piątego do piątku dwudziestego siódmego. Godziny spotkań 11.00 do 14.00. Złocieniec, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 18. Wejście z deptaka. (a)

Zginął pasażer, kierowca w szpitalu

Auto przeleciało nad torami, uderzyło w drzewo, rozpadło się. Licznik stanął się na 160 km/h

(DRAWSKO POM.) Do tragicznego wypadku doszło w minioną niedzielę rano, 22 sierpnia. Pędzące do Drawska od strony Kalisza BMW na przejeździe kolejowym wyleciało z drogi i uderzyło w drzewo. Rozpadło się na dwie części. Tył został na drzewie, przód zatrzymał się na drugim. Na miejscu zginął pasażer, a kierowca trafił do szpitala. Wskazówka licznika prędkościomierza w rozbitym aucie zatrzymała się na 160 km/h.

Przytaczamy opis osoby, która na miejscu tragedii była kilka minut po wypadku. Prosi o zachowanie anonimowości.

- Ostatnia niedziela, dwudziesty drugi sierpnia około siódmej rano. O tej porze w Drawsku Pomorskim doszło do wypadku samochodu na trasie nr 175. To wylot z Drawska w kierunku Kalisza. Wszystko na wysokości oczyszczalni ścieków. Przed przejazdem kolejowym. Auto jechało od strony Kalisza Pomorskiego. Tak na gorąco rzecz biorąc, to przyczyną wypadku mogła być nadmierna prędkość. To było BMW. Nowy model. Trudno mi było określić, jaki to był model. Czy z serii „5” czy „6”, i tak dalej. To było BMW stosunkowo młode, po 2005 roku. Kierowca najprawdopodobniej z nadmierną prędkością wjechał na przejazd kolejowy, po czym podrzuciło go w powietrze i spadł kilkanaście metrów za przejazdem kolejowym. Kierowca nie opanował

pojazdu podczas lądowania, spadł bokiem samochodu, poślizgiem na pobocze. Nie udało mu się wyprowadzić pojazdu i stroną pasażera, drzwiami od pasażera, uderzył w drzewo. W wyniku uderzenia auto rozpadło się na dwa elementy, na dwie części. Tylńia część pojazdu została przy pierwszym drzewie, przednia część pojazdu, nie wiadomo, czy to przeleciała, czy przekoziółkowała. W każdym bądź razie uderzyła w kolejne drzewo. W pierwszej części pojazdu pozostał pasażer, który, niestety, jak się okazało później, zginął na miejscu. Kierowca razem z pierwszą częścią pojazdu doleciał do tego drzewa, gdzie w wyniku uderzenia najprawdopodobniej został wyrzucony. Wyleciał z tej drugiej części pojazdu i leżał najdalej od miejsca zdarzenia. Były ślady, które samochód pozostawił na drodze i poboczu. Pierwsza część samochodu, druga część samochodu i dopiero kierowca. Elementy samochodu



Foto: PSP Drawsko Pom.

były porozrzucane w promieniu kilkudziesięciu metrów. Nie sposób ustalić ile metrów kierowca przeleciał w powietrzu. Nie wiadomo, z której strony wziął drzewo. Auto było wbite w to drzewo. On wypadł, został wyrwany z auta.

Pasażer zginął na miejscu. Kierowca w stanie ciężkim został odtransportowany przez lotnicze pogotowie ratunkowe do szpitala w Szczecinie. Jego stan był bardzo ciężki. Na miejscu były służby ratownicze, policja, straż pożarna, dwa zespoły pogotowia ratunkowego. Prędkość, co jest dosyć ciekawe - na liczniku wskazania samochodu było sto sześćdziesiąt kilometrów na godzinę. Czyli tutaj widać, że to jest ewidentnie nadmierna prędkość, nie dostosowanie prędkości do warunków i do umiejętności kierowcy.

Jeden z pasażerów samochodu był z pewnością mieszkańcem Drawska Pomorskiego. Drugi chyba też, bo to byli koledzy. Jest takie powiedzenie na ten przejazd, to tak zwana „hopa”. W żargonie kierowców rajdowych, „hopa” to wzniesienie, które wyrzuca. Chodzą pogłoski, że miejscowi lubią sobie tam pojechać, po to żeby poskakać.

Nie widziałem samego zdarzenia, ale pojawiłem się tam trzy, cztery minuty po uderzeniu. Sa-

mego lotu pojazdu i zderzenia pojazdu z drzewami nie widziałem. Ale mówię, na miejscu się pojawiłem bardzo szybko. To było dosłownie kilka minut po zderzeniu. Służby już były zawiadomione. Nie wiem, przez kogo. Prawdopodobnie był naoczny świadek. Na miejscu pierwsze były służby ratownicze straży pożarnej. One podjęły pierwsze działania. Chwilę potem nadjechało pogotowie ratunkowe.

Auto było tak zmasakrowane, że nie przypominało w ogóle pojazdu. To wyglądało jak dwie zmiażdżone kule stali. Auto nie miało dachu. Nie miało słupków. Było pozbawiane podstawowych elementów, które określałyby obrys, że to jest pojazd.

Tyle bezpośredniej relacji z miejsca wypadku. Drawska Komenda Policji nie udziela informacji na temat tego zdarzenia. Jak udało nam się ustalić, kierowcą był Adam P., a pasażerem Piotr K. Obaj to młodzi mieszkańcy Drawska Pomorskiego. Najprawdopodobniej jechali z Gudowa. Kierowca Adam P. jest synem jednego z radnych Rady Miejskiej w Drawsku Pomorskim. Badania krwi wykazą, czy prowadząc auto był trzeźwy. (TN, KAR)



Demokracji działkowej ciąg dalszy

Zbierającym podpisy zdemolowali

– czy to już działkowe gangsterstwo?

Wydawać by się mogło, że po ostatnich wydarzeniach na Rodzinnym Ogrodzie Działkowym „KROKUS” sprawa znajdzie w końcu szczęśliwy finał, działkowcy zbiorą określoną ilość podpisów i powołają Walne Zebranie, na którym obalą niechcianą uchwałę w sprawie instalacji wodomierzy. Tymczasem okazuje się, że sprawa wcale nie jest tak prosta, na jaką wygląda.

Kilka dni po tym, jak komisja badająca zasadność skarg działkowców na funkcjonowanie zarządu zadzwoniła do mnie jedna z pań zbierających podpisy. Spotkałyśmy się na jej ogródku działkowym.

– Niech pani zobaczy, co mi w nocy zrobili. Wszystko zdemolowane! – mówiła kobieta pokazując powyrywane z ziemi sadzonki, połamane kwiaty. – W szklarni uprawiałam dla córki pomidory. Wszystkie krzaki połamali. – mówiła podenerwowana. Rzeczywiście, działka wyglądała jak pobojowisko.



Połamane pomidory to tylko jeden z przejawów demolowania działek. Dziwnym trafem działek pań zaangażowanych w zbieranie podpisów przeciw zarządowi. Do czego jeszcze posuną się działkowi gangsterzy.



– Sprawę zgłosiłam na policję, przyjechali, spisali protokół. Nic mi nie zginęło, tylko wszystko zdewastowane. Dzwoniłam do prezesa, żeby mu o tym opowiedzieć, ale nie przyszedł, bo podobno był w Koszalinie. – dodała.

Drużyna z pań zbierających podpisy, Alfreda Banasiak, dostała od prezesa pismo, w którym prezes oskarża ją o pomówienia i rzucanie oszczerstw w jego stronę, a także bezprawne zbieranie podpisów na działkach.

– Rozmawiałam z prawnikiem i to wszystko są bzdury! Przecież ja nikogo nie pomawiam, a jedynie wyrażam swoje racje w sprawie wodomierzy. Nikt nie może mi zabronić zbiera-

ć podpisy na działkach. – mówi pani Alfreda.

We wtorek 24 sierpnia przed świetlicą działkową odbyło się zebranie informacyjne działkowców, zwołane przez zarząd. Zgodnie z informacjami zawartymi na tablicach ogłoszeń, na zebraniu miano omawiać sprawę wodomierzy oraz miał zostać odczytany protokół z posiedzenia niezależnej komisji badającej prawidłowe funkcjonowanie zarządu w Złocieniu. Przyszło blisko sto zainteresowanych osób. Poza prezesem Zdzisławem Kubiakiem, był rzecznik prasowy Polskiego Związku Działkowców, był przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej Waldemar Grochulski, był również burmistrz Złocienia Waldemar Włodarczyk. Pojawił się kamerzysta, który skrupulatnie nagrywał każdą sekundę przebiegu spotkania.

– Wszystko, co tu się dzieje jest nagrane. Każdy z was będzie mógł w domu, na własnym telewizorze obejrzeć sobie jeszcze raz to spotkanie i przekonać się, kto tak naprawdę ma rację! – powiedział prezes Kubiak. Niektórzy zastanawiali się kto tak naprawdę finansuje pracę kamerzysty, ale nikt nie zapytał o to. My zapytaliśmy – zapłaci ROD, czyli działkowcy.

Początkowo spotkanie przebiegało całkiem spokojnie, jednak już po kilku chwilach, gdy działkowcy zorientowali się, że rzecznik stoi po stronie prezesa i mimo, że jest ich aż tylu, niewiele mogą wskórać, zaczęły się pierwsze słowne przepychanki. Zbulwersowani działkowcy przekrzykiwali się w swoich racjach, a rzecznik prasowy również nie był im dłużny.

– Ludzie, uciszcie tą panią bo nie wytrzymam! – krzyknął w końcu do mikrofonu. Kwestia wodomierzy nadal pozostała nierozstrzygnięta. Zarząd przedstawiał swoje racje, działkowcy swoje. Większość pytań zadawanych przez zainteresowanych zarządowi była niestety ignorowana.

– Pani nie jest członkiem PZD. Głos mają tylko członkowie PZD. – komentował krótko rzecznik. – Jak to nie jestem? Od ponad 40 lat mamy z mężem działkę, więc dlaczego nie mam prawa głosu? – pytała kobieta. – Pani tylko uprawia działkę swojego męża. – skomentował krótko prezes. Wybuchła jeszcze większa wrzawa.

W międzyczasie podeszła do mnie jedna z pań z działek. – Dzisiaj w nocy kolejne dwie działki zostały zdemolowane. Działki pań, które nam pomagały w zbieraniu podpisów. – poinformowała kobieta.

Głos zabrał prezes zarządu, Zdzisław Kubiak.

– Ludzie, ja przez te wszystkie lata chciałem jak najlepiej. Fakt, może trochę za dużo przesiadywałem na działkach, ale to świadczy o tym, jak byłem zaangażowany w tą pracę. Teraz, jak tak na to wszystko patrzę, to już wszystkiego mi się odechciało, już mi na niczym nie zależy. Jeśli te ponad dwadzieścia lat mojej pracy oceniacie wyłącznie w ten sposób, to proszę bardzo, ja mogę zrezygnować. Wybierzcie sobie nowy zarząd, który wam wszystko obieca i wszystko da. –

Wśród działkowców niespodziewanie wybuchły gromkie oklaski. Szybko jednak prezes dokończył. – Ja wodomierzy nie będę zakładał, nie ma problemu. Ale niech każdy z was



Całe spotkanie skrzętnie rejestrował kamerzysta wynajęty przez prezesa Kubiaka, na koszt ROD.

ogródki



Ci, którzy nie mieścili się na trawniku przed świetlicą, ustawiali się zaraz przy płocie. Wszyscy chcieli uczestniczyć w spotkaniu informacyjnym. Niestety, konkretnych informacji nie uzyskali.

napisze oświadczenie, że świadomie nie chce wodomierza, niech każdy zapłaci karę, to będzie spokój.

– Panie Kubiak, kiedy my podpisaliśmy jakąś umowę, że chcemy pożyczkę na wodomierz? – zapytał mężczyzna stojący koło mnie. Stał jednak za daleko, by prezes go usłyszał. Burmistrz również wtrącił się do dyskusji.

– Ile razy jestem na waszych Walnych, a jestem na wszystkich, nigdy nie widziałem tylu osób. Przecież to od Państwa zależy, które uchwały przejdą, a które nie. – mówił Waldemar Włodarczyk. Ponieważ dalsza rozmowa na temat wodomierzy nie przyniosła żadnych rezultatów, a jedynie nasiliła słowne przepychanki, postanowiono przejść do drugiego punktu spotkania, protokołu z komisji.

– Mogę powiedzieć tyle, że komisja nie wykazała żadnych uchybień w pracy zarządu. – poinformował rzecznik prasowy. – Nie wiem, czy jest sens czytać ten protokół, bo jest on napisany bardzo fachowym językiem i moglibyście go nie zrozumieć. – dodał.

– Pan ma nas za idiotów? My głupi nie jesteśmy! – krzyknęła jedna z działkowców, emerytowana nauczycielka. Rzecznik zaczął czytać protokół. Na początku tekstu mowa była o dwóch uchybieniach zarządu. Jednym z nich było nie przyjęcie pani Banasiakowej na członka PZD po śmierci jej męża. Drugie uchybienie nie zostało odczytane. Pozostała część protokołu składała się z niemal samych paragrafów i artykułów prawa działkowego, co działkowców

zaczęło irytować. Ludzie zaczęli krzyczeć, a na znak protestu i bezsilności powoli zaczęli rozchodzić się do domów. Byli również i tacy, którzy stali z boku i przyglądali się temu sporowi.

– Ludzie jednak są dziwni. Najpierw krzyczą, że źle, nasyłają kontrolę. Kontrola nie wykazuje nic, to znowu jest źle. – zauważyła jedna z pań. –

Czy jednak rzeczywiście można mówić o bandzie pieniaczy, która za wszelką cenę chce bić pianę? Długo się nad tym zastanawiałam. Jednak czy w przypadku, gdy tych „pieniaczy” jest ponad setka, czy rzeczywiście można tak o nich mówić? Bardzo często podniesiony głos działkowców nie wynikał z chęci kłócenia się, a jedynie z bezsilności. Mimo, że zebrało się ich aż tylu, że podobno nikt z nich nie chce instalowania wodomierzy, to jednak nic z tym nie mogą zrobić, bo podczas ich nieobecności na Walnym podjęta została uchwała mówiąca o zgodzie na tę inwestycję. Teraz, zgodnie z prawem działkowym, jedynym wyjściem jest powołanie zebrania nadzwyczajnego, na które zgodę musi wydać Prezydium Okręgowe PZD, po zebraniu większości podpisów działkowców.

W środę w drodze do pracy spotkałam pani z działek. – Chciałam tylko powiedzieć, że mamy już te podpisy. Dziś wysyłamy wszystko do Prezydium Okręgowego, a później będziemy czekać na ustalenie terminu walnego. – poinformowała mnie. My również będziemy czekać. Na zakończenie sprawy.

M. Braniecka

Dziwne zachowanie przewodniczącego Okręgowej Komisji Rewizyjnej



Podczas spotkania informacyjnego działkowców, przewodniczący OKR Waldemar Grochulski nie siedział wraz z prezesem, rzecznikiem prasowym i burmistrzem Złocieńca, lecz chodził między działkowcami.

W pewnym momencie ów pan podszedł do mnie z nietypowym pytaniem, czy może mi zrobić zdjęcie. Wzruszyłam ramionami i dalej czekałam na rozpoczęcie spotkania. Dodam, że dzień wcześniej pan Grochulski zadzwonił do redakcji w celu umówienia spotkania z mną w sprawie ostatniego artykułu z Tygodnika. Spotkanie jednak nie doszło do skutku, bo – jak powiedział pan przewodniczący – razem z kolegą są bardzo zajęci i nie przyjadą do Złocieńca, by się ze mną spotkać. Jednocześnie obiecał, że kiedyś przyjedzie specjalnie po to, by wspólnie porozmawiać na temat artykułu oraz prawa prasowego. Dziwnym trafem następnego dnia spotkaliśmy się na działkach w Złocieńcu.

– Niech pani stanie pod tą tablicą działkową, bo przecież pani tata jest działkowcem, prawda? O ile pamiętam działka numer... – przewodniczący wymienił numer działki. – Co ma do tego mój tata? – zapytałam, ale odpowiedzi nie uzyskałam. Rozpoczęło się spotkanie. Pan Grochulski nie opuszczał mnie na krok. – Mogła pani spać dzisiaj w nocy? Bo wiele osób nie mogło... – zapytał w końcu tajemniczo. Odparłam, że spałam bardzo dobrze i dziękuję. Tej samej nocy na działkach doszło do kolejnych dewastacji działek...

Gdy wyjęłam aparat, by zrobić kilka zdjęć, przewodniczący wyjął swój telefon komórkowy i robił zdjęcia mojej osobie, gdy fotografowałam działkowców. Schowałam aparat i wróciłam na swoje miejsce, gdzie już czekał na mnie pan Grochulski. Choć podczas zebrania podłączone było nagłośnienie, pan przewodniczący przez niemal cały czas próbował zagłuszać to, co dzieje się przed świetlicą, wyjaśniając mi kolejne paragrafy prawa działkowego oraz

opowiadając o swojej pracy. – Ja nie jestem z Koszalina, tylko ze Słupska. To tak gwoli sprostowania. – mówił. – A tutaj jestem by nadzorować z ukrycia przebieg tego spotkania i to, jak zarząd sobie radzi z działkowcami. – dodał. Później podszedł do jednej z kobiet stojących obok i powiedział: – Czy pani wie, że ta pani (wskazał na mnie) wykorzystała w swoim artykule pani wypowiedź dotyczącą działki nie podając pani danych? – kobieta spojrzała na mnie, wzruszyła ramionami i powiedziała, że jej to nie przeszkadza. Przewodniczący ponownie do mnie wrócił. – Pani znacie wszystkie nazwiska tak samo dobrze jak ja. Wszyscy wiemy o kogo chodzi, więc czemu nie podała pani nazwisk w gazecie? – pytał. W tym samym czasie działkowcy wykrzykiwali swoje racje i wytworzyła się ciekawa dyskusja. Cała sytuacja, zachowanie przewodniczącego wydawało mi się cokolwiek dziwne. Jednak rzecz, która miała miejsce kilka chwil później wskazała, że na tych osobliwościach jeszcze nie koniec. Waldemar Grochulski podszedł do mnie z egzemplarzem prawa działkowego. – Chciałbym go pani wręczyć. – powiedział. Zastanawiałam się, co też się może za tym kryć. Wkrótce sprawa się wyjaśniła. – Ale chcę pani zrobić zdjęcie jak wręcam pani ten egzemplarz, a pani go ode mnie odbiera. – W jakim celu? – zapytałam. – A wie pani, do publikacji w różnych gazetach, biuletynach. Odmówiłam, po czym przewodniczący podszedł do stojącej obok kobiety i zapytał, czy słyszała, że odmówiłam zgody na fotografię. Kiwnęła głową. Gdy wracałam do domu usłyszałam niechcący fragment rozmowy telefonicznej pana Grochulskiego z kimś, komu mówił: – Pani redaktor nie wyraziła zgody.

Zachowanie to cokolwiek dziwne. Tym bardziej, że jako przewodniczący OKR pan Grochulski powinien raczej zajmować się przebiegiem spotkania, a nie moją skromną osobą. Jeśli każda komisja funkcjonuje w ten sposób, to... MB



Tadeusz Nosel

BZDURA PIRAMIDALNA

Nie za bardzo do tej pory potrafiliśmy zrozumieć, dlaczego to u nas tak wielką uwagę przywiązuje się do wyników wyborów. Jakby nie można było na drodze elektronicznej postąpić, by wyniki były takie, jakie z góry oczekiwane. Dochodzi nawet do tego, że ci, którzy wszelkie wybory mogliby z łatwością powygrywać, by je przegrać, wywijają takie łamańce, że aż godne podziwu. Jakby nie mogli na drodze elektronicznej postąpić, by przegraną tak zwaną minimalną mieć w kieszeni na długo przed wyborami. Czy z powyższego wynika, że Polska to taki kraj, w którym o wszystkim decyduje wyborca za pośrednictwem swego głosu? Otóż to jest właśnie bzdura piramidalna!

PULPA WYBORCZA

U nas o wynikach wyborów decydują macherzy od środków komunikacji społecznej. Oczywiście owe środki z komunikacją społeczną nie mają nic wspólnego, a służą tylko i wyłącznie do wytworzenia z żywych ludzi tak zwanej „pulpy społecznej”, która zagłasuje w te lub we wte, w zależności od koloru krawata delikwenta do wybrania, od sposobu ustawienia kamer podczas tak zwanych debat, podczas których nie są poruszane żadne istotne problemy kraju, od rodzaju języka, jakim macherzy nakazują posługiwać się swym delikwentom do wybrania i to do wybrania koniecznie. Nawet od rodzaju telewizyjnego oświetlenia, od telewizyjnego pudru.

Żyjemy w kraju, o którym nie przypadkiem ludzie jak najbardziej intuicyjnie mówią „w Tym Kraju”. Cóż ów Ten Kraj oznacza. Ano to, że gdzieś w nim jest i Polska, tylko, że jest bardzo trudno się jej doszukać. Poprzednia nazwa dzisiejszego Tego Kraju, to PRL, Priwiślański Kraj, itp. W PRL-u owa Polska też gdzieś była. Znamienne, najbardziej znamiennie w Tym Kraju jest to, że w nim, gdyby wybory miały klauzulę powszechnej obowiązkowości, żadna z ekip, która nami rządziła w ostatnim dwudziestolecu, żadnym prawem by nami nie rządziła. Przenigdy. Wyniki wyborów byłyby zupełnie inne. Byłyby zgodne z wolą narodu, a przecież nie idzie w Tym Kraju o to, by tu rządy rządziły realizując wolę narodu. Też przenigdy.

NARODOWI PREZYDENCI

Gdyby to naród mógł decydować, to przecież współpracownik najohydniejszych służb moskiewskiego Wojska Ludowego, w wyniku współpracy którego ludziom poodbierano istnienia, Wojciech Jaruzelski, nie zostałby prezydentem Tego Kraju. Ale, by postąpić wbrew woli Narodu, to ów współpracownik został prezydentem głosem późniejszego kandydata na prezydenta Marka Jurka, co to obecnie jest tak niesłychanie za ochroną życia poczętego. Tego rodzaju wydarzenia są osnową głównych zamysłów dotyczących Tego Kraju.

Gdyby w Polsce wybory były obowiązkowe, nie byłoby podwójnej prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego, który z pozycji młodzieżowego niby fircyka pezetpeerowskiego, jako moskiewski lewicowiec wprowadził polskie wojsko do Iraku, by teraz owe wojsko polskie było już w Afganistanie. Widać – takie, a nie inne decyzje zapadły na linii Waszyngton – Moskwa, a realizował je tutaj rząd Leszka Millera. Inny lewicowiec, Szmajdziński, z poręki pezetpeer w USA dla naszej armii kupił kilkadziesiąt samolotów F 16. Tego rodzaju dziwołagi są do wielokrotnego mnożenia, ale by tak było, to jednak się okazuje, że trzeba mieć określone wyniki wyborów, ale tylko określone do pewnego stopnia. Bez ich pełnej obowiązkowości, gdyż w tym przypadku tak zwana wola narodu byłaby zupełnie inna od nie tylko oczekiwanej, ale i rzeczywiście osiągniętej.

TRAKTAT W CIEMNO, A CO TAM NAM

Wynika z powyższego, że rządy w Tym Kraju nie pochodzą z demokratycznych decyzji, a ze starannie sprokurowanych wyników określonych działań. Owe działania na przykład posłużyły też i przyjęciu u nas w ciemno Traktatu Lizbońskiego, którego nikt nie przeczytał. Działo się tak na Kontynencie, który ludzkości przygotował dwa totalitaryzmy (bolszewizm i faszysty) i nie jest powiedziane, że to już koniec z marszem na tej drodze ku zagładzie całego kontynentu europejskiego. Potencjalnych czytelników Traktatu, tutejsze służby od spraw wykołowania państwa, z miejsca zaliczały do oszołomów. Bolszewicy i faszysty, przynajmniej, postępowali

li od razu zdecydowanie, nie bawiąc się w owijki słowne.

A CO TAM PANIE W LUFCIKU?

Kiedy Państwo otwierają lufciki swych plazmowych telewizorów, to na samym wierzchu szkła od razu pełno postaci ciągle tych samych. A to Donald Tusk, a to marszałek Niesiołowski, a to wieczna mumia Pawlak, a to wspomną Moczulskiego, a to wspomną Geremka, a to Wałęsa akurat w tych dniach podpowiada Rosjanom, jak powinni przygotować raport o TU 154, a to ktoś jeszcze zagada o Wachowskim nawet. Ale, kto to jest tak naprawdę ci z tego szkła? To ekipa, która dokonała zamachu stanu na rząd mecenasa Jana Olszewskiego i pod osłoną nocy przejęła władzę. Przepraszam za upiorne przypomnienie, ale to wówczas na fotelu premiera Jana Olszewskiego zastąpił mumistyczny Waldemar Pawlak. Ten sam, jeszcze raz powtórzę, ten sam, który i dzisiaj nami rządzi, tyle, że ze stołka wicepremera. Dlaczego tego rodzaju szkaradziejstwa są możliwe? Bo Ten Kraj, w odróżnieniu od Polski, rządzi się właśnie takimi prawami. Po bandyckim zamachu stanu, jego autor i uczestnik nadal w splendorach i nic narodowi do tego. Naród go wygłasuje, bo tak narodem zakręca media. Zamachowiec, do dzisiaj nie za bardzo wiadomo z czym na rękach (badał to kto?), nadal na samym wierzchu! Tym razem chyba dla równowagi na życzenie Moskwy. Wszystko na to wskazuje (umowa na gaz do końca tego roku?). Waldemar Pawlak podpisujący w imieniu Tego Kraju umowę na gaz z Rosją w Polsce ma obecnie poparcie u wyborców około jednego procenta.

A CO TAM NAJWYŻEJ?

Ten Kraj, w odróżnieniu od Polski, u swych podwalin ma też i Sejm z Senatem. Owe najwyższe ciała mają to do siebie, że wyłaniają tak zwane Komisje Śledcze, a owe Komisje, a było ich już sporo, jakby służyły do tego, by broń Boże niczego nie wyjaśnić. Do tej pory owe ciała nie rozświetliły ani jednej sprawy. Dlaczego? Ano i dlatego, że wówczas powylaziłyby na wierzch główne zasady ustrojowe Tego Kraju. Nie można dopuścić do ewidentnego ich pokazania. Ludzie mogą się ich domyślać, wtedy się im wydaje, że są mądrzy, ale nie może być to im oficjalnie potwierdzone, gdyż Lud Boży nie miałby już innego wyjścia i musiałby zareagować. A wówczas różni tacy znów musieliby brać się

za tworzenie Solidarności, by w Tym Kraju naród w kupie jednak utrzymać. To znaczy w ryzach. Kiedy na takie tematy ukazują się nawet i naukowe rozprawy, całe grube tomy, to przeciwko nim są przede wszystkim macherzy od przeróżnych Solidarności, a którzy przyznają się, że oni tych książek, przeciwko którym są, nawet nie czytali. Wszyscy dziwią się, że macherzy tak otwarcie się do tego nie czytania przyznają. Po co marszałek Senatu Bogdan Borusewicz ma czytać prawdę o Wałęsie, skoro to on sam Lecha Bolka w stoczni instalował? A potem z PiS-u (po spełnieniu zadania) cichutko frunął sobie na Platformę. Teraz to gaławarez Senatu. A po co mieliby czytać, przecież to oni są autorami tych wszelkich manipulacji na drodze stawiania przeszkód, by Polska z Tego Kraju na dobre się nie otrząsnęła.

TEN KRAJ DLA ŚRODOWISKA

Tan Kraj to twór, który jest niezbędny tu do istnienia środowisk, których nie dotknęła żadna lustracja, ani konfidencka ani majątkowa, Ten Kraj to twór, który jest niezbędny tu do istnienia całych rzesz, których żadna dekomunikacja do dzisiaj nie owionęła. Ten Kraj to twór, który jest tu niezbędny do tego, by ochronić wszelkich zbrodniarzy politycznych. Stąd w zamyśle likwidacja IPN-u. Ten Kraj to twór, w którym nie dozwoli się na zaistnienie w nim dobrej piłkarskiej reprezentacji, bo – (1) Wskrzesa i wniesia uczucia patriotyczne (2) Wskrzesa i wniesia postawy niepodległościowe (3) Wskrzesa i wniesia z polactwa Polaków. A to nie na rękę – Moskwie, Berlinowi, Waszyngtonowi. Stąd mamy rządy na miarę Tego Kraju. Wedle życzenia obcych. By tak nie było, Ten Kraj trzeba zastąpić Polską.

NIEPODLEGŁOŚĆ? A CO TO TAKIEGO?

Główni współcześni konstruktorzy polskiej myśli niepodległościowej nie kryją, że znów pochowali się na dobrych uniwersytetach w roli pracowników naukowych, informując, że o niepodległości możemy zapomnieć. Będzie możliwa, gdy zabórca znów wezmą się za łby. Tych ludzi w żadnych oficjalnych pełnych codziennego g... telewizjach Czytelnicy ani nie usłyszą, ani nie zobaczą. Podobnie, identycznie było za komuny. Są środowiska, którym w Polsce Ten Kraj jest niezbędny. I one Ten Kraj mają. Inni za nie wywijanie przeciwko Temu Krajowi mają talerze pełne straw, złomy, lum-

peksy, niemiecką prasę albo i jeszcze inną, jeszcze cwańszą, pełno tu tajemniczych telewizji. To współproduccenci tego kraju. Kooperanci. Na razie jeszcze bez służb typu UB, SB, WSI.

W Sejmie jest Komisja Śledcza do sprawy samobójczej śmierci Barbary Blidy, tej, która z Tego Kraju dała Polakom skarb najcenniejszy – ustawę o eksmisjach ludzi z mieszkań na bruk (łącznie z kobietami w ciąży, z kalekami wespół z ich opiekunami, z ludźmi starymi), a w tym Sejmie do tej pory nie ma komisji badającej tragedie ludzi z samolotu TU 154. Tylko Antoni Macierewicz. Gdyby coś takiego zdarzyło się Amerykanom, widzą Państwo, jak wokół wydarzenia działa Kongres USA. Dlaczego do tej pory polski Sejm jest podległy Moskwie? Bo to nie Polska, to Ten Kraj.

W ZŁOCIENCU TEŻ TEN KRAJ!

Kiedy informuję kogo trzeba, że pomost na Dłusku stanem technicznym zagraża życiu kąpiących się tam dzieci, od razu słyszę, że tak być musi, bo to, tamto i jeszcze coś. I wszystko zgodnie z prawem. Az do wypadków dzieci. Właśnie, w Tym Kraju wielu ludziom ręce opadają, gdyż tu każda nawet olbrzymia bzdura dzieje się dlatego, że jest zgodna z prawem, ma za sobą ustawę, Sejm, Senat i tak dalej. Właśnie tak się Ten Kraj tworzy. - Wielu jest zawiedzionych, że to nie będzie kraj narodowy – mówił w niedzielnym radiu jakiś Pekińczyk dziennikarski o tak zwanym nazwisku – to będzie zupełnie inny kraj. Nie powiedział, jaki. Rozumiem rozgoryczenie wielu – kontynuował Pekińczyk na falach radiowej Jedynki. No i już mamy. Futbol zniknął z mapy Tego Kraju. Słynny obraz Wajdy ostatniego czasu nie zakwalifikował się na konkurs w Cannes ze względu na braki artystyczne, książki odsłaniające prawdziwą naszą historię są krytykowane od razu przez tych, co do których nie wiemy, kim naprawdę są, a tylko się domyślamy. W Tym Kraju codziennie musimy wysłuchiwać notabli, których tu nigdy by nie było, gdyby nie przywiozły ich ruskie czołgi. Pytanie, a co w Tym Kraju robi Polska. I kolejne pytanie - jest ona jeszcze gdzieś na tym posowieckim śmietniku? Czy tylko na wysypisku historii???

Tadeusz Nosel

PS. Gdyby bohaterki Antoni Macierewicz mógł być dokończyć swe dzieła likwidacyjne, być może TU 154 fruwałby dalej. Kto mu w tym przeszkodził? Zamachowcy z Nocnej Zmiany! Panie Antoni: wyjaśnienie ostatniego zamachu na Polskę pod Smoleńskiem rozpocząłbym od prawdziwego odkrycia zamachu na rząd Jana Olszewskiego. Też do tej pory nikt tego nie wyjaśnił. No i – niech Pan uważa na siebie. W Tym Kraju, jak wiemy, wszystko jest możliwe. Tylko nie Polska.

Przegranych bitew o kraj ciąg dalszy

WIARYGODNE SŁOWO HONORU

Nie sposób zrozumieć. Nie sposób pojąć. Co to za państwo? Kto i z kim, i w jakim celu, na takie państwo się umówił? Za jaką cenę? Bo skutek taki oto...

Wczoraj w Wiadomościach przypomniano, że Służba Bezpieczeństwa przygotowywała zamach na życie śp. Anny Walentynowicz. Świętej pamięci pani Ania miała być otruta. Z filmu sama opowiada, kto i gdzie miał to z nią zrobić. Wyrok miała wykonać, śmierć zadać, konfidentka Służby Bezpieczeństwa, koleżanka śp. Anny.

I oto teraz, po tylu latach po próbie zamachu, ma się odbyć rozprawa sądowa pracowników Służby Bezpieczeństwa, którzy za zamachem stali. Zamach przygotowywali. Do tego czasu nie było tu żadnego państwa, nie mówiąc już o Polsce, które by zbrodnię wyjawilo na światło dzienne, winnych ukarało. Nie było prezydentów, premierów, sądów, prokuratorów. Do dzisiaj. Świętej pamięci pani Anna zginęła w coraz bar-

dziej tajemniczej katastrofie samolotowej, której przebieg jest zapisany na magnetofonowych taśmach ściśle przed nami chowanych przez ... Rosjan. Co one mogą zawierać, tylko się domyślamy. Także i tego, że i ta sprawa nigdy nie zostanie wyjaśniona. Dlaczego się tak dzieje?

PODLICZYĆ WRESZCIE TYCH CZŁONKÓW

Polską na rozkazy z Moskwy przez dziesięciolecia zarządzała PZPR. Za to zarządzanie nigdy przed narodem nie odpowiedziała. Na porzarcie niby wysunęła pracowników tajnych służb. Cofnięte emerytury, dwa trzy procesy i już po wszystkim? A przecież te zbrodnicze narzędzia działały na zlecenie biur politycznych, komitetów centralnych, komitetów wojewódzkich i powiatowych tej partii. Jak to się stało, że ta partia do dzisiaj za nic nie odpowiedziała? Jej członkowie, i ci niby szarzy też. Przecież to winowajcy jak malowani, a nie ci sługusi z tych służb. Bandyc-

kich, owszem, ale działających na zlecenie szarych pezetpeerowskich. Kto zna odpowiedź: o Wałęsie do tej pory tyle książek, a świętej pamięci pani Ania za życia nie doczekała się nawet procesu w sprawie zamachu na swoje życie! Wiąże się to jakoś?

Piszę o tym, gdyż coraz częściej głośno się mówi, kto i z kim, i na jaką Polskę, i za ile, się naumawiał. I się naumówił. I co sobie nawzajem przypdzielali. I na jaką podległość układom międzynarodowym się zgodzili. By tego strzec, tego znów szatańskiego omotania Polaków i Polski, lada dzień znów będą u nas tajne służby, kto wie, czy nie bardziej bandyckie niż do niedawna Służba Bezpieczeństwa. Mordów dokonywanych na Polakach przez zbrodnicze ramiona PZPR do dzisiaj się nie wyjaśnia, by dawać do zrozumienia: trwamy nadal, i na tych samych, co zawsze, zasadach. Nie sprawdzajcie, by się przekonać, czy to prawda. Bo to prawda. Dajemy słowo honoru.

Tadeusz Nosel

Po koniec września

Na Litwę ze Stowarzyszeniem Miłośników Kresów Wschodnich

(ZŁOCIENIEC). Stowarzyszenie Miłośników Kresów Wschodnich organizuje wycieczkę na Litwę. Wyjazd dwudziestego dziewiątego września, to środa, o godzinie szóstej rano. Podróż klimatyzowanym autokarem, pojazd z barkiem i toaletą. Podróż z dwoma kierowcami i pod opieką pilota. Planowany przyjazd do Kętrzyna około godziny 13.00. Tu zwiedzanie Wilczego Szańca w pobliżu Gierłozy. Przejazd do Świętej Lipki i na nocleg do Suwałk. Hotel lub pensjonat.

DZIEŃ 2

Po śniadaniu przejazd do Kowna. Zwiedzanie XII – wiecznego zamku obronnego, kościoła świętego Jerzego, Placu Ratuszowego z kościołem Jezuitów i zabudowaniami klasztornymi, w których mieszkał Adam Mickiewicz. Kolacja i nocleg w Wilnie. Hotel 2 lub 3 – gwiazdkowy.

DZIEŃ 3

Po śniadaniu zwiedzanie Wilna. Początek od Ostrej Bramy, jedynej zachowanej z wjazdowych bram miejskich. Wejście do kaplicy z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Ogląda-

nie gmachu Uniwersytetu Wileńskiego, który wykształcił grono wybitnych absolwentów, zasłużonych dla kultury polskiej i litewskiej, między innymi Piotra Skargę, Juliusza Słowackiego i Adama Mickiewicza. Odwiedziny domu, w którym Adam Mickiewicz wynajmował w 1882 roku mieszkanie. Zwiedzanie zakończymy w imponującej Katedrze świętego Stanisława, w której Zygmunt August wziął potajemny ślub z Barbarą Radziwiłłówną. Zobaczymy również Basztę Giedymina, interesującą pozostałość XIV – wiecznego zamku książąt litewskich. Kolacja i nocleg w Wilnie.

DZIEŃ 4

Po śniadaniu przejazd do Trok i zwiedzanie gotyckiego zamku malowniczo położonego na wyspie jeziora. Była to rezydencja wielkich książąt litewskich. Między innymi Kazimierza Jagiellończyka. Następnie przejazd do Druskienik (to słynny litewski kurort) z możliwością rejsu stateczkiem po Niemnie. Przejazd do Suwałk. Kolacja i nocleg.

DZIEŃ 5

Przyjazd do Złocieńca około 22.00. (W.Ch)

Rewolucja drogowa w Bobrowie

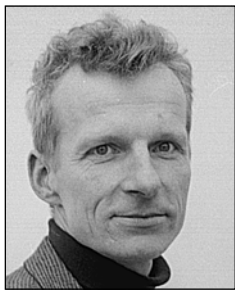
Nie tylko gminny dukt, ale i z chodnikiem

(ZŁOCIENIEC–BOBROWO). W Bobrowie do przebiegającej przez wieś drogi będzie dobudowywany chodnik. O zamierzonej inwestycji zostali powiadomieni właściciele działek przylegających do gminnego duktu. Powiadomienie o zamierzeniu pomieszczono w kilku punktach, tak, by było łatwo dostępne zainteresowanym. Także na stronie bip.powiatdrawski.pl – Komunikaty. (po)

Reklama

W Tygodniku

Pojezierza Drawskiego
tel. 0504 042 532
wppp1@wp.pl



Kazimierz Rynkiewicz

Czas kryzysu można wykorzystać do naprawy klubów

Ostatnie lata to głęboki kryzys piłki nożnej i ogólnie sportu. Próba naprawienia PZPN-u odgórnie nie powiodła się, choć sprawa stanęła na ostrzu noża; aresztowano wielu sędziów i działaczy, a do Związku już miał wejść komisarz. Okazało się, że wygrały procedury, czyli prawo, które stanowi, że PZPN jest organizacją pozarządową, a więc rząd nie może dowolnie poczynać sobie z takimi samorządami. Można się oburzać, ale to nic nie da i trzeba szukać innych rozwiązań. Lekcja z tego płynie taka, że o wszystkim stanowią ludzie. Jacy ludzie, taki związek. A ludzi się nie przeskokczy.

Od dawna uważam, że naprawę, skoro nie można od góry, należy zacząć od dołu, bo to ludzie w regionach wybierają delegatów na zjazdy wojewódzkie, w naszym przypadku ZZPN lub KOZPN, a tam wybierają delegatów na zjazdy krajowe. Kto wybiera? Kluby. Czyli my – lokalni działacze, piłkarze i kibice w tych klubach zrzeszeni. Jak wybieramy – taki mamy związek i taką piłkę krajową. Więc pretensje możemy mieć tylko do siebie. Sprawa przecież wydaje się prosta – w klubach wybieramy porządných delegatów na zjazd wojewódzki, ci delegaci wybierają porządných przedstawicieli na

zjazd krajowy, a oni tam jadą i robią porządek. Sprawa prosta jak drut, ale... Gdy próbowałem sondować w kilku klubach, kto jest delegatem i jak głosował na zjeździe, nie rozumieli, o co pytam.

W klubie chodzi o to, że chłopaki mają grać i awansować, i tyle. Demokracja klubowa to czarna magia, zwłaszcza dla wielu tępych działaczy, od lat okupujących stanowiska, funkcje i co tam jest przy klubach, dla których zrozumienie szerszego mechanizmu poruszającego polską piłkę przekracza ich możliwości intelektualne. Także powiązanie stanu polskiego futbolu ze stanem lokalnych klubów. Wiem, że w sporcie nie ma demokracji, bo w sporcie liczy się osiągnięty przez zawodnika sukces, a nie można osiągnąć go przez głosowanie. Jednak w klubach demokracja jest jak najbardziej potrzebna, bo klub to samorząd – działacze, piłkarzy i kibiców. Tylko dobrze zbudowana i sprawnie działająca struktura, czyli klub, jest w stanie osiągać sukcesy sportowe w szerokim tego słowa znaczeniu (kultura fizyczna, wychowanie, nauka, rozrywka, działalność społeczna itp.).

Wbrew pozorom, dzisiaj tej demokracji w klubach nie ma, bo najczęściej rządzą nimi różne indywidualia, które utrzymują się przy władzy za pomocą zakulisowych kombinacji. Ich demokracja i sport nie obchodzą, mają być wyniki, bo te utrzymujących ich przy władzy. Chłopaki mają grać i awansować. I tyle.

Kompletny rozkład wielu klubów w ostatnich latach (Olimp Złociej-

niec, Spójnia Świdwin, Światowid Łobez, Sparta Węgorzyno, Sparta Gryfice itd.) to spory materiał do przemyśleń i analiz. Trzeba odkryć mechanizm, który powoduje, że tak się dzieje. On jest podobny wszędzie, więc i wszędzie da się zastosować podobne środki naprawcze. Sytuacja byłaby beznadziejna, gdyby nie to, że są wyjątki, które pokazują, że można inaczej. Wbrew pozorom, czas kryzysu można wykorzystać do naprawy klubów. Dlatego, że jak jest już zupełnie źle i klub spada na dno, to znika presja na wynik, która w normalnym czasie przysłania wszystko inne. Można więc zacząć spokojnie myśleć. Jeżeli jednak, zamiast przeanalizować sytuację, znowu zaczniemy mówić tylko o wynikach, to znaczy, że niczego nie nauczyliśmy się i wrócimy w utarte koryto starych błędów, które doprowadzą do ponownego kryzysu. I tak w kółko Macieju.

Więc jak już klub ląduje na przysłowiowym dnie i dochodzi do kryzysu, to najlepiej byłoby zacząć od odbudowy jego struktury. Dać sobie spokój z wynikami, niech tym zajmuje się trener, a zacząć budować klubowy samorząd. Nie tak, że jeden TKM zastępuje inny TKM, bo tu już u zarania jest porażka i po jakimś czasie wylądujemy na śmietniku opluci przez wściekłych kibiców. Piśzę do tych, którzy chcieliby znaleźć rzeczywisty, a nie pozorowany, sposób na kryzys i którzy uznają sport za coś ważnego. Trzeba zacząć od odbudowy klubu. Zebrać ludzi, odbyć walne, wybrać władze, określić pro-

cedury postępowania i ich przestrzegać. Ważna jest komisja rewizyjna, bo ta zapobiega przekrętom. Tam gdzie nie funkcjonują takie komisje, narastają pretensje i jak wybuchają, wszystko się rozpada. Nie wiadomo dlaczego działacze i kibice wymagają dyscypliny od zawodników, a wcale nie wymagają jej od siebie. Tak jak można osiągnąć sukces na boisku, tak można osiągnąć go w budowie klubu. Trzeba tylko zbudować zespół ludzi i ćwiczyć się w samorządności. Będzie kłopot z „trenerem”, bo z natury jesteśmy leniwi i anarchiczni, ale jak się zrozumie, że jest potrzebny, można postawić pierwszy krok. Wystarczy, że zastosujemy do klubu te same zasady, jakie radzimy stosować zawodnikom; nauka, dyscyplina, współpraca (podawanie na boisku kolegom), wytrzymałość, upór i technika, czyli opanowywanie procedur. Nie wiem, dlaczego wszyscy uważają, że żeby dobrze grać, należy ćwiczyć, a żeby prowadzić klub nie trzeba ćwiczyć.

Otóż trzeba. Trzeba ćwiczyć demokrację. Powtórzę – tylko dobrze zbudowany klub jest w stanie obsłużyć młodych ludzi w zakresie sportu, rekreacji i wychowania oraz pozwoli im osiągać sukcesy, a także zapewnić samorealizację jego członkom. I od jego budowy trzeba rozpocząć. Powtórzę – w czasach kryzysu znika presja na wynik, więc to właściwy czas na takie sprawy. O związkach: klub – drużyna – społeczność lokalna oraz o przykładach, że można i jak można – następnym razem.

Kanonada w Drawsku Pomorskim

Drawa Kabel / Technik – Wybrzeże Rewalskie Rewal 8:0 (5:0)

(DRAWSKO POMORSKIE). Drawa Kabel – Technik Drawsko Pomorskie wyjątkowo dotkliwie poturbowała Wybrzeże Rewalskie z Rewala w IV lidze futbolu. Przybyszom znad brzegu Bałtyku zaaplikowała osiem bramek. Do przerwy prowadziła pięć do zera. Nadmorzanie nie strzelili nawet honorowego gola, a to ból nie do ukojenia. Pierwsza bramka z karnego. Do tej pory nikt nie mógł się spodziewać, że nastąpi pogrom. A jednak... W kwadrans padły cztery gole. Komar, strzelec

pierwszego gola, z karnego, zaliczył hat-tricka.

Druga połowa to już wyczekiwane przez Drawę na środowy pojedynek w Kamieniu Pomorskim. Mimo to, padły aż trzy bramki. Razem osiem.

DRAWA: Jakus – Pedrycz, Gronowski, Ptaszyński, Dudka, Węglowski, Jureczko – 1 bramka, Nowik (Hermanowicz), Kwiatkowski – 2 bramki (57' Jakubowski), Kibitlowski (70' R. Żuk), Komar – 4 bramki (70' Kapeliński – 1 bramka). (P)

Zaszczyt reprezentowania powiatu w prawdziwej lidze piłkarskiej

Dwa zespoły juniorów Drawy Drawsko Pomorskie jeszcze nie grały

(POWIAT). Rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie w wojewódzkich ligach juniorów. Powiat drawski jest w nich reprezentowany przez dwa zespoły (juniorzy starsi i młodsi) Drawy Drawsko Pomorskie.

Nasi juniorzy jeszcze nie grali ze

względem narolniczne wakacyjne rozgrywki młodych piłkarzy. Wszystko za zgodą ZZPN w Szczecinie. Liderem po dwóch spotkaniach Bałtyk Koszalin (6 pkt.) wespół z Pogonią Barlinek. W juniorach młodszych też Bałtyk, a druga Gwardia Koszalin. Zespoły Drawy miały grać między innymi z Pogonią Szczecin. (N)

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Łobeskie Centrum Finansowej Edukacji zaprasza na program edukacyjny – rozwijaj swoją finansową inteligencję. Zarejestruj się na www.lcfe.pl Tel. 501 894 828.

Wózek 3 częściowy firmy Tako sprzedam. Cena :300 zł. Tel. 501 894 828.

Stare polskie radio Pionier U2 (działające) dla kolekcjonera sprzeda, Zdjęcia na życzenie. Tel. 501 894 828.

Używany kontuar z płyty pilśniowej oraz profili i kątowników do punktu kasowego sprzedam. Tel. 501 894 828.

Trak taśmowy z ostrzarką, szlifierkę do dużych powierzchni i inny sprzęt stolarski sprzedam. (Likwidacja stolarni). Tel. 692 405 612, 91 395 2188.

Otwarto sklep prozdrowotny TOTU GAMA w Łobzie, ul. Przedmiejska 11. Oferujemy artykuły prozdrowotne, usługi świecenia i konchowania uszu. Tel. 91 3974273.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

PRACA

Powiat łobeski

Poszukuję opiekunki do starszej osoby. Miłe widziane panie po 50 roku życia. Tel. 792 576 827.

Zatrudnię stróża na terenie Węgorzyna. Tel. 502 770 760.

Powiat świdwiński

I.D.Marketing S.A. poszukuje osób z samochodem do roznoszenia gazety reklamowej na terenie Świdwina i okolic. Kontakt 667900918, 914624616 w godzinach od 10 do 16.

DRUKARNIA
Tel. 91 39 73 730

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Wydzierżawie lokal o powierzchni 200 mkw na dom weselny w Wysiedlu. Obok kościoła z XVI w. Tel. 602 580 653 (gm. Łobez)

Wynajmę lub sprzedam dom w Łobzie przy ul. Przechodniej5. Tel. 792 140 557

Sprzedam dom wolno stojący w Łobzie, 80 mkw, działka 342 mkw. Cena do negocjacji. Tel. 91 397 4530, 607 442 135.

Działkę rekreacyjną 30 arów z altaną, w uroczym miejscu, okolice jeziora w Starej Dobrzycy, pilnie sprzedam. Cena 37.000 zł. Tel. 692 405 612, 91 395 2188.

Powiat gryficki

Sprzedam lub zamienię dom w Prusinowie, częściowo wyremontowany, ciepła woda, co, działka na warzywa, młody sad, garaż z kanałem. Tel. 608 801 238

Wynajmę lokal użytkowy w Gryficach ul. 11-tego Listopada 1a. Tel. 501 779 085.

ROLNICTWO

Powiat łobeski

Kupię około 3 hektarów ziemi w okolicach Łobza. Tel. 608 330 957.

Sprzedam prosiaki. Tel. 504 209 551, 91 395 1994

Region

Kupię grunty rolne. Tel. 669 672 355.

Kupujemy 
pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, łubin, owies.
Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność.
Ubezpieczenia rolne, kontraktacja łubinu i grochu.
Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. (91)43 57 720, (91)43 141 43.

USŁUGI

Powiat łobeski

Wyjazdy po towar Łódź, Warszawa nowym 9-osobowym Citroenem Jumper Max. Tel. 691 366 665.

Elektromechanik tanio. Tel. 781 663 521.

WYKONUJEMY OGRODZENIA betonowe, metalowe, bramy, furtki, napędy. Jamex, Węgorzyno, ul. Południowa 1, tel. 913971951, 509288363.

Powiat gryficki

Videofilmowanie, fotografia. Tel. 505 747 377

Usługi elektryczne Chlebicki Sławomir tel. 606 824 461.

Region

Dywanopranie. Tel. 604 373 143

Odzyskam odszkodowanie; śmierć najbliższych, wypadek drogowy, uszkodzenie ciała, zniszczenie mienia; tel. 915641795, 503617739.

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Powiat świdwiński

Rzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Garaże, wiaty blaszane, montaż, dowóz gratis. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. Producent GO-STAL Przechlewo. U nas najtaniej.

GARAŻE BLASZANE OCYNKOWANE – PRODUCENT. Tel. 059 8334312, 798 710 329, 698 230 205. F.T. Wróbel Przechlewo. www.blaszanygaraz.pl

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie w Łobzie na osiedlu Orzeszkowej 4 pokojowe, 68 mkw., II piętro. Tel. 695 146 910

Sprzedam mieszkanie 2.pok., I piętro, 53 m.kw. w Węgorzynie. Możliwość przejęcia działki oraz pierwokupu garażu. Cena 129.000 PLN. Tel. 721291083.

Sprzedam mieszkanie na wsi 68 mkw. Cena do uzgodnienia. Tel. 91 397 8717.

Sprzedam mieszkanie 3 pok. o pow. 45 mkw. centrum Łobza, parter. Tel. 600 898 424

Sprzedam mieszkanie w Łobzie na ul. Słowackiego 51 o pow. 120 mkw. Tel. 784 574 656.

Resko, Sprzedam mieszkanie 85 kmw., działka 838 mkw., 3 pokoje, cena 150.000 zł. Tel. 888 169 572.

Sprzedam mieszkanie 4-pokojowe w Łobzie, parter. Tel. 91 397 5088.

Mieszkanie do wynajęcia, 38 mkw., w centrum Łobza na drugim piętrze w bloku spółdzielczym, płatne za pół roku z góry. tel. 603647784212 lub 603647784212

Region

Sprzedam 2 pokojowe mieszkanie w centrum Szczecina, pow. 46,5 mkw., wysoki parter. Mieszkanie do remontu. Dzwonić po godz. 19-tej. Tel. 91 397 2217.

Okazja – Szczecin centrum, sprzedam mieszkanie I p. w nowym budynku do wykończenia, 57 mkw., 2 pokoje. Cena 4.300 za mkw do negocjacji. Tel. 600 273 171.

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Sprzedam Volkswagena Transportera rocznik 1976 w stanie bardzo dobrym. Tel. 508 263 104

Zapraszamy do redakcji w Złocięncu

Ogłoszenia drobne i reklamy można składać w redakcji w Złocięncu przy ul. Boh. Warszawy 19/7 (obok biura PSS Społem).

Dyżury redakcji:

Magdalena Braniecka, tel. 514 794 463 - wtorek, środa 12.00 - 16.00

Tadeusz Nosel, tel. 500 075 383 - czwartek 13.00 - 16.00

Piłka nożna – IV liga

Wyniki 2. kolejki i tabela: Drawa Kabel/Technik Drawsko Pomorskie – Wybrzeże Rewalskie Rewal 8:0, Victoria Przeclaw – Leśnik/Rossa Manowo 1:1, Ina Goleniów – Gryf Kamień Pomorski 3:4, Astra Ustronie Morskie – Vineta Wolin 4:3, Hutnik Szczecin – Kluczewia Stargard 3:3, Piast Chociwel – Odra Chojna 0:0, Sarmata Dobra – Darzbór Szczecinek 3:0. Mecz Bałtyk Koszalin – Lech Czaplonek nie odbył się (ulewa).

1 Sarmata	2	6	5:0
2 Gryf	2	6	9:6
3 Astra	2	6	6:4
4 DRAWA	2	4	9:1
5 Hutnik	2	4	10:5
6 Piast	2	4	2:0
7 Ina	2	3	6:5
8 Bałtyk	1	1	2:2
9 Kluczewia	2	1	4:5
Vineta	2	1	4:5
11 Leśnik/Rossa	2	1	4:6
12 Victoria	2	1	1:3
13 Darzbór	2	1	2:5
14 Odra	2	1	2:7
15 Lech	1	0	0:2
16 Wybrzeże	2	0	1:11

Piłka nożna – V liga

Wyniki 3. kolejki i tabela: Olimp Złocieniec – Sława Sławno 2:2, Orzeł Wąlcz – Pomorzanie Sławoborze 6:2, Orzeł Lubowo – Arkadia Malechowo 0:2, Piast Drzonowo – Błonie Barwice 1:0, Sokół Karlino – Rasel Dygowo 2:0, Victoria Sianów – Iskra Białogard 3:4, Wiekowianka Wiekowo – Darłowia Darłowo 0:3.

1 Orzeł	3	7	12:6
2 Arkadia	3	7	9:4
3 Głaz	3	7	5:0
4 Piast	3	6	5:5
5 OLIMP	3	4	5:3
6 Sokół	3	4	4:3
7 Wielim	3	4	8:8
8 Pomorzanie	3	4	6:9
9 Iskra	3	4	6:8
10 Orzeł Lubowo	3	3	6:7
11 Victoria	3	3	8:8
12 Błonie	3	3	2:4
13 Darłowia	2	3	5:5
14 Sława	1	1	2:2
15 Wiekowianka	2	1	0:3
16 Rasel	3	0	4:11

Piłka nożna – II liga oldbojów

Olimp Złocieniec rozbił Forest Zefir Wyszewo 13:4.

Wyniki 2. kolejki rozgrywek i tabela: Olimp Złocieniec – Forest Zefir Wyszewo 13:4, Strażak Świeszyno – Wybrzeże Rewal 4:2, Bizon 1977 Cerkwica – Sokół Stara Dąbrowa 1:2, Oldboje Gryf Słupsk – Głaz Oldboje Tychowo 7:0, Maxtrans Sokół Karlino – Ikar Krosino 0:0, Mewa Resko – pauza.

1 Oldboje Gryf	2	6	15:2
2 Maxtrans	2	4	2:1
3 Olimp	2	3	14:6
4 Wybrzeże	2	3	9:5
5 Strażak	2	3	6:5
6 Mewa	1	3	2:1
7 Sokół	2	3	4:9
8 Forest Zefir	2	3	7:15
9 Ikar	1	1	0:0
10 Głaz Oldboje	2	0	1:9
11 Bizon	2	0	2:9

Olimp Złocieniec – Sława Sławno 2:2 (0:0)

Mecz walki Olimpu ze Sławą Sławno

(ZŁOCIENIEC). Olimp ze Sławą Sławno zagrał u siebie w sobotę po przegranym w środę meczu wyjazdowym z Głazem Tychowo zero do jednego (bramka z karnego). Mecz inauguracyjny rozgrywki z Iskrą Białogard w Złocieniu wygrał aż trzy do zera. Mecz ze Sławą urosł do rangi pierwszego meczu prawdy.

Sława zagrała na biało, Olimp w błękitach. Od pierwszych minut przeciwnik narzucił swoje prawa gry. Olimp, głęboko schowany za szczelną obronę, udanie i kąśliwie kontrował. Przez pierwsze dwadzieścia minut to Sława grę prowadziła, ale bramce złocienian zagrożenie nie potrafiła. Złocienianie na bramkę mieli szansę po mocnym strzale zza pola karnego Barsula, i po sytuacjach Duszy i Ciesińskiego. Bramkę mógł też głową zdobyć Mikołajczak, ale piłka poszybowała tylko w pobliżu narożnika bramki.

SŁAWA DŁUGO POSIADAŁA PIŁKĘ

Sława potrafiła wymieniać piłkę, utrzymywać ją, pomiędzy nawet i czterema zawodnikami na tak zwany jeden kontakt aż do egzekutora. Gracze Olimpu bardzo często futbolówkę odprowadzali tylko wzrokiem. Dobrze grała obrona, bez zarzutu spisywał się w bramce Dalmata. W sytuacji, gdy Olimpu cztery kontry nie znalazły drogi do bramki, Sława zdobyła bramki, ale ze spalonego.



Rozpoczęła się przerwa.

Asystent trenera Jana Kępy powiedział: - Wszystko na dobre rozpocznie się po przerwie.

ZMIANY ZAGRAŁY

Na boisku zobaczyliśmy Maciejewskiego, później Wojciechowskiego i Bielaka. Gra się najpierw wyrównała, później z minuty na minutę obserwowaliśmy rosnącą przewagę Olimpu. Dobre podania Maciejewskiego robiły swoje. Po jednym z nich obrońca Sławy schodził po czerwonej kartce za faul na Duszy, który dostał dobrą piłkę właśnie od Maciejewskiego. Bramkę na wyrównanie zdobył Ciesiński. Gdy już wydawało się, że Olimp tylko zremisuje, błąd bramkarza gości i powtórnie Ciesiński strzelcem bramki. Jest dwa do jednego. Radość na trybunach nieopisana. Aż tu w doliczonym czasie gry karny dla Sławy za

faul bramkarza Olimpu Dalmaty na napastniku gości. Piłka w siatce. Tylko remis. Jeszcze czerwony kartonik dla Kacianowskiego. Po wyjaśnieniach sędziego w szatni, nie było poważniejszych uwag do jego decyzji. O innych wydarzeniach tego meczu piszemy w osobnym materiale.

REGIME

Sława przygniotła Olimp w pierwszej połowie, ale ten się nie dał. Po przerwie przystąpił do walki o zwycięstwo. Nie tylko wyrównał, ale i wyszedł na prowadzenie, do tego począł grać naprawdę widowiskowo. Publiczność potrafiła to docenić. Karny odebrał nam dwa punkty, pozostał tylko jeden, ale karny był poddyktowany słusznie. Mecz miał taki ciężar dramaturgiczny, że niektórzy tego nie potrafili wytrzymać. Tak w futbolu bywa bardzo często. (n)



Karny był, służb porządkowych nie było

Jeszcze nie wiadomo, czy stadion w Złocieniu zostanie zawieszony!!!

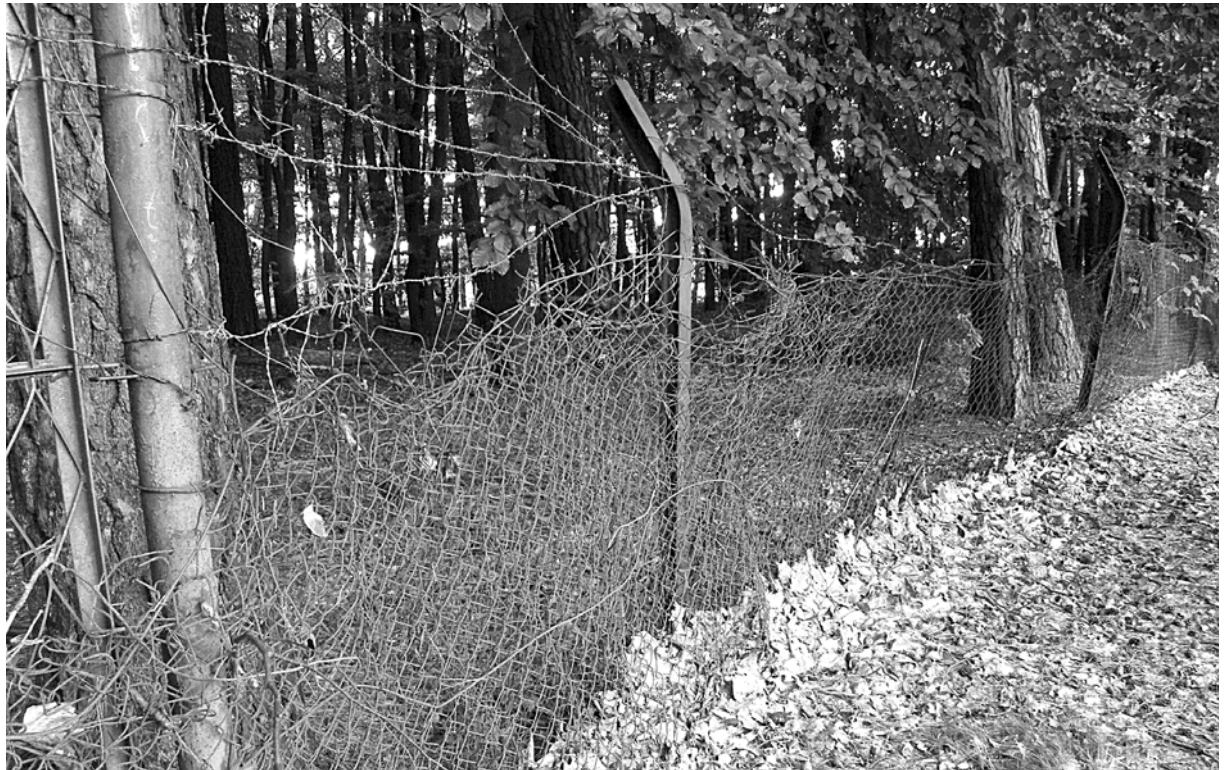
(ZŁOCIENIEC). Po ostatnich wydarzeniach na Stadionie Leśnym (po meczu ze Sławą kilku kibiców wbiegło na murawę) poproszono nas o sprawdzenie stanu ogrodzenia obiektu. A to po sugestii, że kibice na obiekt wchodzi przez stary, walący się płot. Byliśmy na obiekcie we wtorek rano. Część płotu to walące się ogrodzenie jeszcze z lat chyba czterdziestych. Siatka i słupki spróchniały, mimo, że to przecież stal. I tak na długości do stu metrów. Dla kibiców, szczególnie w grupach, to żadna przeszkoda.

Akurat niemieccy kaskaderzy stadionowi szykowali się do wieczornego występu. Zaparkowali tuż obok miejsca, w którym do niedawna płonęły ogniska różnych stadionowych imprez, w tym i zakładowych. Z alkoholem oczywiście, mimo że to stadion przecież. Nie było wówczas w gminie jakiegokolwiek centrum kulturalnego, które potrafiłoby tego rodzaju zwyczajom powieścić stanowcze „NIE”. Tak ten stadion rozpijano z roku na rok.

ALKOHOLOWY STADION?

I z tego powodu, alkohol na naszym stadionie to rzecz nieomal święta. Nikt nad tym nie panuje. Ostatnio nawet została zwrócona uwaga piłkarzowi w wieku juniora, który popijał sobie piwko podczas meczu seniorów siedząc na barierce trybuny głównej. Słyszac uwagę do siebie nie zdawał się dobrze jej rozumieć. Dlaczego?

Istnieje coś takiego, jak model wychowania złocienieckiego, w którym alkohol odgrywa jakże poważną rolę. I to wszędzie. Ileż turrodzin wiąże koniec z końcem handlując właśnie alkoholem i to zupełnie oficjalnie, w normalnych sklepach. W



obecnej sytuacji kraju trudno się temu dziwić, a zresztą u nas było tak zawsze.

Ludzie ze służb porządkowych twierdzą, że z pijaństwem, z chuliągństwem na naszym stadionie mogliby zrobić porządek raz a dobrze, ale do tego ze względów społecznych, a chyba i politycznych (idą przecież wybory) niezbyt im spieszą. Gdy zjawisko będzie się nasilać, wtedy do radykalnych działań będą zmuszeni. W Złocieniu w wyniku choroby alkoholowej umiera każdego roku spora liczba osób. Danych na ten temat nie podaje nikt. Mimo tytu tu cia „antyalkoholowych” ...

ZAJŚCIE

W chwili, gdy w doliczonym czasie gry, już u jego końca, sędzia podyktował rzut karny przeciwko Olimpowi, stało się nieomal pewne, że mecz nie zakończy się bez burd. Nieomal wszyscy byli pewni, że karnego sędzia podyktował niesłusznie. Później w szatni sędziów arbiter dokładnie uzasadnił swoją decyzję. Nie miał nic przeciwko temu werdyktowi, jego uzasadnieniu, trener Olimpu Jan Kępa i prezes Klubu Andrzej Stefaniak. Ten ostatni sugerował jednak, że akurat w takiej sytuacji stadionowej sędzia mógł karnego nie dyktować.

Nie wiedzieli o tym wszystkim fani Klubu, z których nieliczni po

ostatnim gwizdku sędziego usiłovali dostać się w jego pobliże. Zdecydowana postawa kilku członków zarządu Klubu i wszystkich piłkarzy, zapobiegła niepotrzebnym ekscesom, ale niesmak pozostał.

SZEF STRAŻY MIEJSKIEJ

Tygodnik o wszystkim rozmawiał z szefem naszej Straży Miejskiej, Piotrem Kajtaniakiem. Dowiedzieliśmy się, że jego ludzie byli o meczu poinformowani i cały czas znajdowali się w pobliżu stadionu. Straż Miejska może być pomocna służbom ochronnym obiektu tylko na wyraźne ich prośby. Wtedy też może przystąpić do swych przewidzianych prawem rutynowych działań. Klub jednak na ten mecz nie wyznaczył do

ochrony widowiska nikogo. Tak dalej być nie może. Jeśli nasz obiekt z powodu tego incydentu nie zostanie zawieszony, to będziemy to zawdzięczać daleko idącej wyrozumiałości sędziego głównego zawodów, który poinformował, że na terenie działania KOZPN działacze Olimpu dali się już poznać jako nie umiejący zapewnić porządku na obiekcie podczas spotkań piłkarskich. W chwili oddawania Tygodnika do druku nie zaliśmy jeszcze decyzji w tej sprawie. Dodajmy, że jedno ze zdarzeń było takie, które podpadało pod przepis kodeksu karnego. Opisywana tu sytuacja miała miejsce, gdy Olimp z karnego stracił bramkę odbierającą mu zwycięstwo, na które wyjątkowo ciężko pracował, ale to nie może być żadnym usprawiedliwieniem. *Tadeusz Nosal*

Jan Banaszek depeszuje z OSiR-u: turniej na Gęsiej Łączce

Ostatnia plażówka tego lata – o Puchar Prezesa ZWiKu Jana Łowkiewicza

(ZŁOCIENIEC). Dwudziesty ósmy sierpnia to sobota. Tego dnia o godzinie 10.00 na Gęsiej Łączce rozpocznie się mikst piłki siatkowej o puchary prezesa ZWiKu Jana Łowkiewicza.

Zapisy w biurze OSiR-u pod telefonem 94 367 1225, mail osir.zlocieniec@wp.pl do dnia 26.08 do godziny 15.00. Gęsia Łączka w Cieszynie Drawskim. Organizatorem miksta OSiR. **(B)**

Bieczyno – mała wieś poczuła wielką siłę

Bieczyno to wieś zagubiona pośród lasów gminy Trzebiatów, w powiecie gryfickim. Mieszkańcy zapomniani przez decydentów przez ponad pół wieku, od dwóch lat dają o sobie znać w niebывały sposób. To wszystko za sprawą socjologa Uniwersytetu Szczecińskiego dr. Zdzisława Matuszewicza, który kupił w okolicy dom. Poruszył i pokierował mieszkańcami, którzy mając przywódcę, obudzili się z drzemki i postanowili upomnieć się o swoje prawa. Od dwóch lat do wsi przyjeżdżają dziennikarze różnych mediów, by pokazywać na cały kraj to ich poruszenie. Ostatnie wydarzenie jest najświeższej daty. W minioną sobotę, 21 sierpnia, mieszkańcy sami sobie uroczystie otworzyli wyremontowany odcinek drogi, o którą walczyli.

Bieczyno, 21 sierpień, godz. 14.00. Zgromadzenie mieszkańców przy świetlicy wiejskiej. Dzień bardzo uroczysty, kamery telewizyjne, dziennikarze, widoczna radość na twarzach ludzi. Mają co świętować, bo dziś otwierają drogę, o którą walczyli od dwóch lat, najpierw protestując przed Urzędem Miejskim w



Protest przed starostwem w Gryficach w czerwcu br.

Trzebiatowie, później przed Starostwem Powiatowym w Gryficach. Zbuntowali się i zapowiedzieli, że dopóki starostwo nie wyremontuje im drogi, nie wezmą udziału w wyborach do parlamentu europejskiego i prezydenckich. Jak zapowiedzieli, tak zrobili. Ich protesty odbijały się głośnym echem w kraju, przynosząc wstyd lokalnym władzom.

Niedawno starostwo wyremontowało odcinek drogi, która była dziurawa jak przysłowiowy ser szwajcarski. Będą czekać na dokończenie pozostałej części, ale już ten cząstkowy sukces postanowili obwieścić światu, organizując... własne uroczyste otwarcie wyremontowanego odcinka. Bez władz, które się przed jego naprawą tak długo opierały.



Mieszkańcy sami sobie otwierają drogę

Głoszabral Zdzisław Matuszewicz. - Na dzisiaj zaprosiliśmy przede wszystkim dziennikarzy lokalnych i regionalnych – osoby, które najbardziej nam pomogły w walce o naszą drogę. Bo bez nagłośnienia tej sprawy, siedzielibyśmy tu sobie, kisili się, protestowali bardziej czy mniej głośno, a cały świat mało by o tym wiedział. Dziękujemy dziennikarzom serdecznie za wsparcie naszych działań. Za to, że odegraliście kluczową rolę w naszej walce. To nie była walka jakiejś tam wsi o kolejną drogę. Te nasze starania przeobiekły się w pewnym momencie w naukę dla naszych samorządowców - co to jest w ogóle demokracja, bo oni nie bardzo kojarzyli, że trzeba słuchać ludzi, jak rozmawiać z ludźmi, czym się zajmować. A po prostu niech wyjdą do ludzi i społeczności. Zapytaj, co jest najważniejsze. Wyobraźcie sobie teraz alternatywę taką, że oni zorganizowali by otwarcie tej drogi. Przyjechałby pan starosta z Gryfic, pan burmistrz z Trzebiatowa ze swoją świtą i swoimi mediami. Przedstawiliby się jako bohaterowie, jako główni zwycięzcy, jako ci, którzy podarowali tę drogę. Nonsens. To jest demokracja, trzeba wymuszać na tych politykach, bo oni są po to tam, na tych swoich stołkach, żeby rozwiązywać problemy takich ludzi, jak my.

Głos zabrała sołtys Bieczyna Ewa Kapołka.

- Pierwszy nasz protest, który miał miejsce w Trzebiatowie przed Urzędem Miasta, był dla mnie dość ciężki. Władze gminne i powiatowe dały mi to odczuć szczególnie, ale nie przypuszczali, że nasi mieszkańcy

Bieczyna są tak zjednoczeni, że potrafią też dać samorządowcom lekcję, żeby już nigdy lekceważąco nie podchodzili do mieszkańców jakieś wiejskiej społeczności. Swoim mieszkańcom bardzo dziękuję za zjednoczenie się w naszej wspólnej sprawie, za to, że wszyscy wytrwaliśmy do końca. Telewizji Szczecińskiej i prasie dziękuję za to, że byli z nami i prosimy, by byli z nami nadal. Bo jest przed nami jeszcze dużo roboty, powiem nawet, że jest jej od groma – powiedziała sołtys.

- Jeszcze jedno słowo publicznie, gdyż z tej naszej dotychczasowej walki zrobiła się mała, lokalna polityka – powiedział Zdzisław Matuszewicz. - Przed wyborami samorządowymi zgłosiły się do nas liczne środowiska – społeczne, polityczne, partyjne, różne stowarzyszenia, z prośbą, abyśmy, jako ich przedstawiciele wystartowali z ich list wyborczych. Nasz system wyborczy jest tak skonstruowany, że listy firmowane przez partie polityczne są listami bardziej promowanymi. Kandydaci startujący z tych list mają większe szanse uzyskania mandatu. Dlaczego zdecydowaliśmy się z panią sołtys kandydować w najbliższych wyborach? Tylko i wyłącznie po to, aby móc rozwiązać nasze problemy do końca. Mamy część drogi. Ta droga nie jest dokończona. Czekamy na pobocze, chodniki. Jest cała masa jeszcze do zrobienia. Jest cała przyszłość – nasza i naszych dzieci. Chcemy, by nasza młodzież nie wyjeżdżała stąd. Przecież tu są piękne miejsca do pracy i odpoczynku. Miejsca, w których można godnie przeżyć całe życie i spełnić się zawodowo, a nawet artystycznie. Tylko chodzi o to, żeby zadbać o te nasze małe wsie, nasze małe społeczności. Nikt do tej pory nie zajmował się tym. Z panią sołtys obiecujemy sobie, że będziemy próbowali. Chcemy podjąć takie lekkie i żadne z tego profity. Ale chcemy powalczyć o interes naszej wsi i interesy takich wsi, jak nasza. Dlatego dzisiaj witamy też sołtysów z wsi ościennych, z którymi deklarujemy najbliższą współpracę. Abyśmy wspólnie ustalili listę potrzeb i wspólnie walczyli o nie. Możemy to zrobić wyłącznie z waszym poparciem. Czy wyrażacie zgodę na to, abyśmy coś takiego zrobili? - zapytał mieszkańców Bieczyna Zdzisław Matuszewicz.

Gromkie brawa i chóralne taaaak mówiły same za siebie. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonało dwoje najstarszych mieszkańców wsi. Później wieś wyprawiła ucztę, prawie weselną. Stoły uginały się od jadła wszelakiego. Bieczynianie ugościli nas po polsku – czym chata bogata.

Maria Jakubowska

Gazeta Gryficka (wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska).

Z ŻYCIA PARAFII W ZŁOCIĘNCU

PARAFIA MARYI WNIĘBOWZIĘTEJ

Podziękowania Akcji Katolickiej

Akcja Katolicka naszej parafii składa serdecznie podziękowania za przygotowane ciasta, za pomoc w organizacji kiermaszu słodkości i złożone ofiary, które będą przeznaczone na sprowadzenie do naszej parafii obrazu Matki Bożej Felsztyńskiej.

Festyn Rodzinny – podziękowania

Dziękujemy serdecznie wszystkim, którzy przyszedli z pomocą w organizacji Festynu Rodzinnego – Pikniku Trzech Pokoleń. Bóg zapłać.

Matki Bożej Częstochowskiej

W czwartek dwudziestego szóstego sierpnia przypada Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej. Msze święte o godzinach – 7.00 i 18.00.

Ksiądz Wiesław Hnatejko proboszczem naszej parafii

Decyzją władz Polskiej Prowincji Zmarłychwstańców ksiądz proboszcz Grzegorz Wi-

śniewski CR został mianowany Przełożonym Domu Zakonnego Polskiej Misji Katolickiej w Wiedniu. W niedzielę 29 sierpnia na Mszy świętej o godzinie 12.30 będziemy dziękować księdzu Grzegorzowi za Jego posługę w naszej parafii. Nowym proboszczem dla naszej parafii został mianowany ksiądz Wiesław Hnatejko CR. Oficjalne przejęcie parafii odbędzie się także w niedzielę 29 sierpnia na Mszy świętej o godzinie 12.30 w obecności księdza dziekana Wojciecha Gappy.

Na Litwę

Stowarzyszenie Miłośników Kresów Wschodnich w dniach 29 września - trzeci październik organizuje wyjazd na Litwę. W programie pielgrzymki między innymi: Kowno, Wilno, Troki, Druskienniki. Szczegółowe informacje na tablicy ogłoszeń.

Odeszła do wieczności...

W ostatnim czasie odeszła do wieczności: + Joanna Cybulska, lat 82. Wieczny odpoczynek...

PARAFIA ŚWIĘTEJ JADWIGI KRÓLOWEJ

Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej

26 sierpnia, czwartek, to Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej. Dzień odpustu w naszym kościele filialnym w Cieszynie. Msza odpustowa o godzinie 18.00.

Nasza parafia tego dnia będzie przeżywać swoje dziesięciolecie. Bóg zapłać za wspólnie przeżyty czas, za wszelkiej dobro i życzliwość.

Odchodzi od nas ksiądz Tomasz Rembelski

Decretem księdza Biskupa Ordynariusza, z naszej parafii po pięciu latach parcy duszpasterskiej i katechetycznej odchodzi nasz wikariusz ksiądz Tomasz Rembelski. Serdecznie i wielkie Bóg zapłać za Jego osobę i posługę w naszej parafii. Msza święta dziękczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo w nowej parafii w Świdwinie dla księdza Tomasza została odprawiona w poniedziałek o godzinie 18.00.

Zapowiedzi przedślubne

Do sakramentu małżeństwa przygotowują się: (1) Bartłomiej Połec i Pamela Sadkowska (2) Jan Pabian i Magdalena Górecka (3) Tomasz Tabor i Ewa Wiśniewska (4) Tomasz Róg i Marta Książek

Odeszli do wieczności...

Z naszej wspólnoty w tym tygodniu odeszli do wieczności: (1)+ Urszula Strzegomska (2)+ Bogusław Matuszewski. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie

Wizyta w Multikinie w Koszalinie



17 sierpnia czterdziestoosobowa grupa dzieci i młodzieży wraz z opiekunami, udała się do Multikina w Koszalinie. Organizatorem wyjazdu był Złocieniecki Ośrodek Kultury.

Dzieciaki miały okazję obejrzeć projekcję najnowszej części filmu pt. „Shrek. Forever after”, w technologii 3D. Ponad półtoragodzinny seans nikomu z uczestników nie znużył się.

- Bardzo mi się podobało - mówiła Zuzia. Najbardziej śmieszny był ten w butach - dodaje Mateusz, najmłodszy uczestnik wyjazdu. Zadowolone dzieci bezpiecznie wróciły do Złocieńca. ZOK



OFERTY PRACY

Na dzień 16.08.2010 r.

1. Konsultant telefoniczny - wymagane wykształcenie średnie lub zawodowe, obsługa komputera, komunikatywność, dobra dykcja. Kontakt: Databroker S.A. Anna Kleban tel. 501-397-446 ul. Drawska 13, 78-520 Złocieniec

2. Operator ładowarki jednonaczyniowej – wykształcenie min. zawodowe, pracodawca oferuje możliwość zakwaterowania. Kontakt: PPUH W.G. Fabich ul. Starogrodzka 33, Drawsko Pom. tel. 94-36-345-31

3. Nauczyciel matematyki - wymagane wykształcenie wyższe kierunkowe z przygotowaniem pedagogicznym. Kontakt: Zespół Szkół Zawodowych Centrum Kształcenia Praktycznego w Drawsku Pom. 78-500 Drawsko Pom. ul. Seminaryjna 2, tel. 94 36-322-25

4. Nauczyciel języka polskiego - wymagane wykształcenie wyższe kierunkowe z przygotowaniem pedagogicznym. Kontakt: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 w Drawsku Pom. 78-500 Drawsko Pom. ul. Połczyńska 7, tel. 94 36-326-42

5. Traktorzysta-Kombajnista - wymagane aktualne uprawnienia, wykształcenie zawodowe. Kontakt: Gospodarstwo Rolne s.c. Woliczno 10, 78-500 Drawsko Pom. Jabłoński tel. 503-841-966

6. Pracownik pomocniczy przy produkcji kartonów - wymagane aktualne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Kontakt: TEKMAR Mariusz Piasecki Borne 12, 78-506 Ostrowice tel 94 36-15-372

7. Nauczyciel:

- Nauczyciel techniki (2/18 etatu) - wymagane wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym.

- Nauczyciel muzyki (2/18 etatu) - wymagane wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym.

- Nauczyciel muzyki (1/18 etatu) - wymagane wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym.

- Nauczyciel muzyki (5/18 etatu) - wymagane wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym

- Nauczyciel bibliotekarz (5/30) - wymagane wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym

- Nauczyciel bibliotekarz (12/18) - wymagane wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym

- Nauczyciel plastyki (1/18 etatu) - wymagane wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym.

- Nauczyciel muzyki (5/18) - wymagane wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym.

- Nauczyciel wychowania do życia w rodzinie (1/18 etatu) - wymagane kurs kwalifikacyjny. Kontakt: Powiatowy Urząd Pracy w Drawsku Pom. ul. Starogrodzka 9, tel. 94 36-325-19 w. 222

8. Mechanik samochodowy – wymagany minimum 2 lata stażu w zawodzie. Kontakt: AUTO SERWIS Wojciech Grzegorzycy ul. Spokojna 7, 78-500 Drawsko Pom., tel. 696-050-779

PRODUCENT GARAZY
 ZHPU „ALICJA”
 86-170 Nowe, ul. Gdańska 26
 tel.058 535-15-96
 tel.601-193-777



WWW.GARAZYKI.PL *Alicja*

**Reklama
 w Tygodniku
 Pojezierza Drawskiego**
 tel. 0504 042 532
 wppp1@wp.pl

Drawskie Centrum Kultury już w 2012

Decyzją Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego Gmina Drawsko Pomorskie otrzymała dofinansowanie na „Przebudowę kina „Drawa” na Centrum Kultury w Drawsku Pomorskim”.

Dofinansowanie w wysokości 75% kosztów wyniesie 6.751.781,66

złotych. Wartość całego projektu to 9.002.375.55 złotych. Projekt obejmuje roboty budowlane, wyposażenie sali kinowo-teatralnej w najnowocześniejszy sprzęt nagłośnieniowy, oświetleniowy i teletechniczny, nadzory i promocję projektu. Prace budowlane potrują do 2012 roku. UM



MIASTO NAD PISA	PACHNIE MOCNO JAK UCZUCIE	STAL	PANI Z LASU OPAL
MAZAK			
ZNAMIE			13
		12	
SPOKOJNY I OPANOWANY			10
REZERWA	3		

PSIA MAĆ	RODZAJ CZAPKI BLIŻNA PO PORODZIE	JEŹDZI NA PSTRYM KONIU
WĘZEL		
15		
SASKA W STOLICY NA SZYLDZIE	17	
		4
RODZAJ LALKI	PLAN-TACJA	DAWNY MYŚLIWY
	8	
RUSKA LUB MAZO-WIECKA	DZIELNICA W-WY	ANNA DLA BLISKICH
RYSZARDA. POLSKA AKTORKA		
100 LAT		
RODZAJ PIKI	7	
		6

TORBACZ	KLEKOCZE	10 DNI SATYRYK STANISŁAW JERZY...
SĄSIEK	WINCENTY POETA	
NIETOPERZ		21
UDERZA W SPŁONKE		
	1	
WYPADEK DROGOWY	TALERZ NA DACHU	NAUCZY-CIEL NERONA
		2
CHRONI WYNA-LAZEK	IMIE CHACZA-TURIANA	9
	BYŁ NIM HOMER	5
		ZESPÓŁ PIŁ W TARTAKU
PUNKT NIWELA-CYJNY		18
POPŁOCH MAŁPA WASKO-NOSA	14	

PIĘKNY OWAD	STARY WYGA	TYTUŁ SZLA-CHECKI NP. MARS
KATA-RAKTA	19	
SKŁADNIK BETONU		16
ILUZJON		
ZNAK NAWIGA-CYJNY	20	11

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21							

-EL-EM-EM-

Zapraszamy do redakcji w Złocięncu

Ogłoszenia drobne i reklamy można składać w redakcji w Złocięncu przy ul. Boh. Warszawy 19/7 (obok biura PSS Społem).

Dyżury redakcji:

Magdalena Braniecka, tel. 514 794 463

- wtorek, środa 12.00 - 16.00

Tadeusz Noseł, tel. 500 075 383 - czwartek 13.00 - 16.00

**USŁUGI
 POGRZEBOWE**
"Hades"
 Stefan Korczyk
 usl.pogrzk.korczyk@wp.pl www.up-hades.pl
**PROPONUJEMY GODNE WARUNKI
 OSTATNIEJ POSŁUGI**

- ☞ Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- ☞ Kremacja zwłok
- ☞ Wieńce, wiązanki
- ☞ Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe
 Tel. 602 47 92 96
 tel. 94 363 58 95
 78-500 Drawsko Pom.,
 Ul. Piłsudskiego 21
 CENTRUM HANDLOWE "DRAWA"